EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Podwyżka czynszu

PSM podnosi opłatę eksploatacyjną

strona 2

Ks. Michał znowu spowiada

Niepokorny ksiądz wrócił na łono Kościoła

strona 5

Hybryda w ogniu

Audi spłonęło. Duże straty

strona 9

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1368
ISSN 1733-6643

3 stycznia 2024 r. numer 1

3,80 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

FLAJSZER ODWOŁANY

Pabianiczanin stracił posadę łódzkiego kuratora oświaty.

strona 3

Jakie są jeszcze zmiany „na stołkach”

eprasa.pl 030da89396

ZDJĘCIE TYGODNIA

Poseł Habura wystąpił z orkiestrą Synfonia Masovia w koncercie noworocznym. Zagrał na (trójkącie) triangolo

ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK
3	4	5	6	7	8	9
stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia
Genowefy Danuty	Anieli Eugeniusza	Szymona Edwarda	Święto Trzech Króli	Lucjana Juliana	Seweryna Mścisława	Marcjanny Marcelego

MOTTO TYGODNIA:

„Człowiek z nowymi pomysłami jest wariatem, dopóki nie odniesie sukcesu”

Mark Twain

PSM podnosi czynsz

Podwyżka podatków lokalnych to podwyżka czynszów w spółdzielni mieszkaniowej. PSM rozsyła informacje, o ile wzrosła opłata eksploatacyjna.

W ostatni dzień starego roku PSM rozesłała do lokatorów książeczki opłat eksploatacyjnych za mieszkania i informację dla mieszkańców. Pisze w niej, że na rok 2024 w naszej gminie przyjęto nowe stawki podatku od nieruchomości i tym samym wzrasta od 1 stycznia 2024 r. opłata eksploatacyjna w spółdzielni.

I tak podatek od nieruchomości – od mieszkania rośnie o 0,01 zł za metr kwadratowy i wynosić będzie 0,13 zł/m kw./miesiąc.

Dla nieruchomości (dotyczy gruntu) o 0,01 zł/m kw. i wynosić będzie od 0,06 zł/m kw./miesiąc do 0,13 zł/m kw./miesiąc.

PSM także informuje, że w związku z tym wzrastają również opłaty, w kalkulacji których uwzględniony jest podatek od nieruchomości, tj. opłaty:

- za wykorzystanie mieszkania do prowadzenia działalności gospodarczej,
- za dodatkową komórkę,
- za pomieszczenie wspólne (boksy).

Ponadto od 1 stycznia ulegają zmianie składniki opłat, na które PSM nie ma wpływu:

- energia elektryczna wzrasta od 0,02 zł/m kw./miesiąc do 0,10 zł/m kw./miesiąc i wynosić będzie od 0,07 zł/m kw./miesiąc do 0,35 zł/m kw./miesiąc;
- ubezpieczenie rzeczowe wzrasta o 0,03 zł/m kw./miesiąc i wynosić będzie 0,09 zł/m kw./miesiąc.

Orszak Trzech Króli przejdzie Zamkową

Atrakcją tegorocznych obchodów święta będzie koncert kapeli góralskiej PoPieronie.

W najbliższą sobotę o godzinie 14.00 kolędnicy ruszą ulicą Zamkową z kościoła św. Mateusza i Wawrzyńca do parafii NMP Różańcowej. O godz. 15.00 w świątyni w centrum miasta rozpocznie się koncert kolęd w wykonaniu zespołu PoPieronie z Beskidu Żywieckiego, a o godz. 16.00 uroczysta msza święta.

– Zapraszamy całe rodziny, aby w pięknych i kolorowych strojach kolędników uczestniczyły w największych jasełkach i we wspólnym śpiewaniu kolęd – zachęca proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbe **ks. Ryszard Stanek**. – Będziemy również święcili kredę i kadzidło.

Ofiary zebrane podczas nabożeństwa zostaną przekazane na fundusz ministrancki i dla scholi.

32. finał WOŚP w Tkalni

Organizatorzy jak co roku szykują dużo atrakcji oraz wydarzeń towarzyszących. Na główną gwiazdę jeszcze poczekamy.

– To będzie trzeci finał w Tkalni**.** Cieszymy się, że będziemy mogli ponownie spotkać się w tym miejscu – mówi **Michał Pietrzak**, szef pabianickiego sztabu WOŚP. – Tkalnia nie tylko zapewnia miejsce na koncert, ale również finansowo wspiera jego organizację.

Na 28 stycznia szykują dużo niespodzianek, choć nie zabraknie corocznych atrakcji, takich jak bieg „Policz się z cukrzycą”, morsowanie w stawach Lewityna czy turniej piłki nożnej.

Sztab ponownie zarejestrowany został przy Hufcu ZHP Pabianice. Komendant Hufca zachęcała mieszkańców do czynnego udziału w finale.

– Wasze wsparcie ma ogromne znaczenie. Razem możemy uczynić ten dzień niezapomnianym i pełnym pozytywnej energii – mówiła komendantka **Andżelika Baj**.

Policzyli pasażerów

W październiku i listopadzie przez 6 dni po Pabianicach jeździł tramwaj wyposażony w specjalne bramki do liczenia pasażerów.

Wyniki liczenia przedstawił radnym miejskim prezydent **Grzegorz Mackiewicz** na ostatniej sesji.

– Okazuje się, że w dni powszednie notowano około 8.500 pasażerów dziennie, czyli porównywalnie jak przed laty – stwierdził. – Przypomnę, że w roku 2012 było to 7,8 tysiąca, a w 2016 roku 8.800 pasażerów na dobę.

Zdecydowanie najwięcej osób korzysta z przejazdów miejską komunikacją w godzinach 14.00–17.00. W ciągu tych trzech godzin do tramwajów wsiadło 2.119 osób, czyli prawie 26 proc. wszystkich pasażerów danego dnia.

Najwięcej pasażerów – 196 osób – ma tramwaj 41, który o godz. 15.08 wyrusza z Placu Niepodległości w stronę Pabianic. Trochę mniej, bo 189 pasażerów ma tramwaj, który o godz. 16.30 jedzie z Łodzi do Pabianic. W soboty popularność tramwaju spada. Korzysta z niego 4.579 osób, a najpopularniejszym kursem jest ten o godz. 12.14 z Pabianic do Łodzi (143 osoby).

– W sobotę z linii 41 korzystało 4.579 pasażerów, a w niedzielę tramwajem podróżowało ponad 2.250 pasażerów – ujawnia prezydent. – Z komunikacji miejskiej korzysta 22.637 osób, z czego 14.383 z autobusów miejskich, a 8.254 z tramwaju.

Wygląda na to, że obecnie tramwaj przewozi 36,5 proc. wszystkich pasażerów korzystających z pabianickiej komunikacji miejskiej.

nekrolog

Głębokie wyrazy współczucia
Renacie Krysiak
z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy
z Platformy Obywatelskiej Koło Pabianice

eprasa.pl 030da89396

Dorota Ryl to nowa wojewoda łódzka

Zwolniła miejsce w Sejmiku. Kandydatką na radną była pabianiczanka Małgorzata Biegajło. Radną nie zostanie. Dlaczego?

Dorota Ryl zwołała dzisiaj (21 grudnia) konferencję prasową już jako nowa wojewoda łódzka. Tydzień temu złożyła mandat radnej Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Gdyby awans na fotel wojewody przyszedł wcześniej, szanse na mandat radnej województwa miałaby pabianiczanka Małgorzata Biegajło, która startowała w wyborach samorządowych w 2018 roku. Wybrana wówczas nie została. Teraz miała szansę na tę funkcję.

Radną nie zostanie, bo jak nam wyjaśnił wojewódzki komisarz wyborczy, nie pozwalają na to przepisy prawa, a w szczególności art. 387 par. 1 i 383 par. 2 w związku z par. 1 pkt 4 Kodeksu Wyborczego.

Mówiąc prościej, do wyborów samorządowych w 2024 roku (kadencja kończy się 30 kwietnia 2024 r.) jest zbyt mało czasu, by powołać pabianiczankę na radną. Do wyborów Sejmik Województwa Łódzkiego będzie działał w „okrojonym" składzie.

Nowa wojewoda łódzka Dorota Ryl

foto: MSWiA

Małgorzata Biegajło nie zostanie radną sejmiku

Nowa wojewoda Dorota Ryl urodziła się w Sieradzu. Jest absolwentką zarządzania po Wyższej Szkole Kupieckiej w Łodzi. Po studiach pracowała w administracji samorządowej. W latach 2000–2004 była główną specjalistką do spraw kontroli w Starostwie Powiatowym w Wieluniu, a od 2004 roku do 2010 inspektorką kontroli w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Łodzi. Od 2010 roku radna Sejmiku Województwa Łódzkiego. W kadencji 2010–2014 była wicemarszałkinią województwa, a w kadencji 2014–2018 wiceprzewodniczącą sejmiku.

Małgorzata Biegajło ma 54 lata, była radną miejską i wiceprezydentem Pabianic. Zaczynała od etatu nauczycielki biologii. Potem była dyrektorką prywatnego liceum w Ksawerowie. Gdy została radną miejską, pracowała jako specjalistka od ubezpieczeń w firmie Gerling. W marcu 2008 r. została dyrektorką Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Doradztwa Metodycznego. W czerwcu 2009 r. została wiceprezydentem miasta. W październiku 2012 r. zrezygnowała ze stanowiska. Wróciła do pracy w PODNiDM.

Waldemar Flajszer nie jest już kuratorem oświaty

W ostatnią środę starego roku (27 grudnia) doszło do zmiany na stanowisku kuratora oświaty w naszym regionie

Wojewoda Dorota Ryl, w imieniu minister edukacji Barbary Nowackiej, wręczyła powołanie na stanowisko pełniącego obowiązki kuratora oświaty Januszowi Brzozowskiemu. To on zastąpi pabianiczanina Waldemara Flajszera.

Flajszer to wieloletni działacz Prawa i Sprawiedliwości, radny powiatowy i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3. W 2020 roku wygrał konkurs na Łódzkiego Kuratora Oświaty, a ówczesny Minister Edukacji Narodowej Przemysław Czarnek powołał go na stanowisko. Flajszer zastąpił Grzegorza Wierzchowskiego, który zasłynął wypowiedzią o „wirusie LGBT", ale i o pabianiczaninie zrobiło się głośno. Nie zareagował, gdy dyrektor 34. LO w Łodzi zagroził karami uczniom za używanie znaku „błyskawicy" – znaku Strajku Kobiet – podczas zajęć zdalnych. O podręczniku HIT wypowiadał się w superlatywach. W październiku 2021 r. zasłynął komentarzem pod zdjęciem na fb samorządowców KO z Łódzkiego, którzy w Warszawie protestowali przeciwko wprowadzaniu Polskiego Ładu. „Ku**a, nie pracują" – napisał Flajszer. Usunął komentarz, a za wulgaryzm winił edytor tekstu, bo „miało być kurczę". Już po przegranych przez PiS wyborach rozesłał do dyrektorów szkół pismo ostrzegające przed organizacją w nich „Tęczowego piątku".

Waldemar Flajszer jest absolwentem wydziału historycznego na Uniwersytecie Łódzkim. Karierę zawodową zaczynał jako nauczyciel historii. Potem był dyrektorem Gimnazjum i Liceum im. św. Wincentego a'Paulo. Od 2005 roku był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3. Przez cztery kadencje był radnym powiatowym. Otrzymał kilka odznaczeń państwowych: Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP, Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP „Za szczególne zasługi dla Oświaty i Wychowania" i Medal Komisji Edukacji Narodowej nadany przez Ministra Edukacji Narodowej.

Nowy kurator oświaty w naszym województwie Janusz Brzozowski to dotychczasowy dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Łodzi. Ukończył studia magisterskie na kierunku matematyka, na Uniwersytecie Łódzkim. Jest również absolwentem podyplomowych studiów z ochrony danych osobowych na Wydziale Prawa i Administracji UŁ.

Waldemar Flajszer pożegnał się ze stołkiem kuratora

Zmiany w Platformie

Krzysztof Rąkowski nie jest już szefem Platformy Obywatelskiej w powiecie.

Habura zastąpił Rąkowskiego we władzach PO

W poniedziałek, 18 grudnia 2023 r., złożył rezygnację z funkcji. Jest szeregowym członkiem partii.

Misję prowadzenia Platformy w powiecie pabianickim powierzono posłowi **Krzysztofowi Haburze**. Były starosta pabianicki, a obecnie parlamentarzysta, będzie kierował zarządem powiatowym.

Jak stwierdziły władze partii, aktualnie najważniejszym celem PO jest przygotowanie partii do nadchodzących wyborów samorządowych. Pierwsze posiedzenie zarządu z nowym szefem planowane jest na początek stycznia 2024 roku.

eprasa.pl 030da89396

ODESZLI

HALINA PURZYCKA –KORBECKA
z domu BENKE
12 grudnia. Miała 93 lata

JACEK KLIMEK
13 grudnia. Miał 57 lat

KATARZYNA KASZOWSKA
14 grudnia. Miała 31 lat

WŁADYSŁAW BARTOSZEK
14 grudnia. Miał 77 lat

MARIAN LEWICKI
15 grudnia. Miał 88 lat

ANDRZEJ ŻENDARSKI
15 grudnia. Miał 54 lata

ANNA GACZEWSKA
z domu KACZOROWSKA
15 grudnia. Miała 100 lat

HENRYK PIECHOCKI
16 grudnia. Miał 75 lat

HELENA KONIŃSKA
17 grudnia. Miała 82 lata

NORBERT JAN BEREZY
17 grudnia. Miał 71 lat

JADWIGA CIECIOROWSKA
z domu JARMAKOWSKA
17 grudnia. Miała 80 lat

SABINA BIAŁĘSKA
pielęgniarka PZPB „Pamotex"
20 grudnia. Miała 97 lat

WIKTOR KOCHAŃSKI
20 grudnia. Miał 73 lata
Pogrzeb 4 stycznia
na cmentarzu komunalnym

HALINA KRYSIAK
21 grudnia. Miała 71 lat

Zmarł proboszcz parafii św. Wojciecha

Ks. Krzysztof Gliniany był w latach 2013–2018 proboszczem parafii św. Floriana w Pabianicach. Miał 56 lat

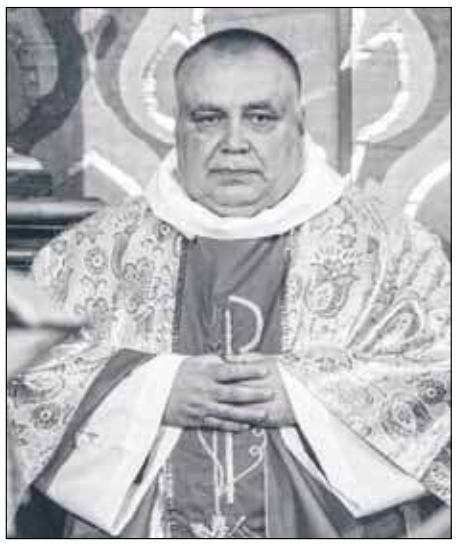

31. rocznicę kapłaństwa obchodził w Dobroniu. Od 5 lat był tam proboszczem parafii św. Wojciecha. W przeddzień Wigilii, w sobotę 23 grudnia 2023 r. znaleziono go martwego w pomieszczeniach plebanii.

Jak mówią parafianie: ksiądz był chory, ale nie chciał iść do szpitala się leczyć. Odprawiał msze, ale widać było, że jest w nie najlepszej kondycji.

Msza święta w intencji zmarłego proboszcza została odprawiona w kościele parafialnym w Dobroniu. Pogrzeb księdza Glinianego odbył się 28 grudnia po mszy świętej w kościele parafialnym Najświętszej Maryi Panny Królowej w Buszkowicach (archidiecezja przemyska). Proboszcz parafii św. Wojciecha spoczął na miejscowym cmentarzu.

Śp. ks. Krzysztof studiował w seminarium przemyskim, a następnie przeniósł się do Łodzi, gdzie został wyświęcony. W latach 2013–2018 był proboszczem parafii św. Floriana w Pabianicach.

Ponad 11 mln zł na inwestycje w powiecie

Starosta przedstawił budżet na 2024 rok. Rada powiatu przyjęła go, choć niejednogłośnie (16 za, 4 wstrzymało się).

Dochody powiatu na 2024 rok zaplanowano na 152.111.825 zł. Wydatki wyniosą 158.445.896 zł. Planowany deficyt to 6.334.071 zł.

Starostwo wyda najwięcej, bo 46.147.64 zł na oświatę i wychowanie. 10.172.000 zł przekaże Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Na obiekty sportowe pójdzie 1.074.649 zł. Na zadanie z zakresu geodezji i kartografii 400 tys. zł. Na nieodpłatną pomoc prawną 351.780 zł, zarządzanie kryzysowe 161 tys. zł, programy polityki zdrowotnej 150 tys. zł, a na kwalifikację wojskową 88 tys. zł. Na upowszechnianie turystyki 6 tys. zł.

Inwestycje na ten rok zaplanowano na 11.894.386 zł. W tym: 2.106.000 zł ma kosztować modernizacja odcinków dróg 4912E i 3313E, 550 tys. zł – przebudowa drogi powiatowej w Markówce, 90 tys. zł – oświetlenie przejść dla pieszych na drogach powiatowych. Przebudowa ul. Piłsudskiego pochłonie 150 tys. zł, a przebudowa ul. Południowej w Ksawerowie – 20 tys. zł. 150 tys. zł przeznaczono na przebudowę skrzyżowań ulic „Grota" Roweckiego, Bugaj (połączenie dróg rowerowych). Przebudowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic „Grota" Roweckiego i Bugaj ma kosztować 200 tys. zł. Budowa peronów przystankowych wraz z dojściem do peronów na ul. Wspólnej to wydatek 140 tys. zł.

Przebudowa drogi powiatowej 3313E od skrzyżowania z drogą gminną na Łaziska w kierunku Mierzączki Dużej w gm. Dłutów – 60 tys. zł. Modernizacja awaryjnej klatki schodowej zgodnie z wymogami p.poż. w ZS nr 1 – 50 tys. zł; wyposażenie klatek schodowych w ZS nr 3 w urządzenia do usuwania dymu – 50 tys. zł, a renowacja instalacji odgromowej w ZS nr 3 – 100 tys. zł. 150 tys. zł będzie kosztować modernizacja kuchni i stołówki w I LO.

W Domu Pomocy Społecznej przy Wiejskiej będzie modernizacja tarasu z hydroizolacją ściany za 150 tys. zł, na zakup podnośnika wannowego pójdzie 16 tys. zł. 85 tys. zł przeznaczono na modernizację dachu nad kuchnią i jadalnią w centrum administracyjnym ośrodka w Porszewicach.

ODESZLI

KAZIMIERZ ZBIGNIEW DRANC
21 grudnia. Miał 52 lata

BOLESŁAW KRAWCZYK
22 grudnia. Miał 81 lat

TERESA MALINOWSKA
22 grudnia. Miała 92 lata

ANDRZEJ MYSZKIEWICZ
23 grudnia. Miał 67 lat

LESZEK KULIBERDA
23 grudnia. Miał 71 lat
Pogrzeb 3 stycznia
na cmentarzu komunalnym

BONIFACY MULARCZYK
23 grudnia. Miał 90 lat

ANNA MATUSIAK
24 grudnia. Miała 70 lat

ANDRZEJ CYBULSKI
24 grudnia. Miał 75 lat

RAFAŁ HEMER
25 grudnia. Miał 53 lata

MICHAŁ BONIKOWSKI
25 grudnia. Miał 45 lat
Pogrzeb 2 stycznia
na cmentarzu komunalnym

JERZY BINDER
26 grudnia. Miał 80 lat

ZBIGNIEW BONIKOWSKI
26 grudnia. Miał 70 lat
Pogrzeb 2 stycznia
na cmentarzu komunalnym

JACEK SOBOLEWSKI
26 grudnia. Miał 58 lat

ZBIGNIEW PASZKIEWICZ
29 grudnia. Miał 65 lat
Pogrzeb 3 stycznia
na cmentarzu katolickim

n e k r o l o g

Wyrazy szczerego współczucia
Koleżance
MAŁGORZACIE KLIMEK
z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy
SPOŁEM PSS w Pabianicach

Panu
Adrianowi Binderowi
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy
z SP 16 w Pabianicach

Serdeczne wyrazy współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
JOLANTY KAZIMIERCZAK
składają
koleanki i koledzy z redakcji Życia Pabianic

r e k l a m a

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl 030da89396

Niepokorny duchowny wrócił do kraju

Ksiądz Michał zasłynął z nietypowych akcji ewangelizacyjnych. Przez swój „kryzys" podpadł przełożonym. Co teraz robi, gdzie jest, co u niego słychać?

Michał Misiak wrócił do Łodzi i znowu jest czynnym księdzem archidiecezji łódzkiej. Po długiej ciszy pojawił się w mediach społecznościowych. W sobotę (23 grudnia 2023 r.) oświadczył na Facebooku, że od dwóch miesięcy sprawuje posługę jako kapelan w Szpitalu Bonifratrów. Głosi również Ewangelię na kanale YouTube i spowiada... w kawiarni Obiecana Cafe przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi.
Oto, co pisze:

„Dobry wieczór i Szczęść Boże. Droga uczniów Jezusa jest prosta, jeżeli chodzi o cel, jeżeli zaś chodzi o samą wędrówkę... to nieprzewidywalna przygoda. Moja przygoda chodzenia za Panem sprowadziła mnie z powrotem do kochanej Łodzi. Od dwóch miesięcy posługuję jako kapelan w Szpitalu Bonifratrów. Ewangelię głoszę na Prostych Słowach (YouTube), a spowiadam w ramach „Stolika Spotkania" w Obiecana Cafe. Witajcie po przerwie. Niech Pan nam bez wyjątku błogosławi. Jestem do Twojej dyspozycji".

Michał Misiak pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego. Ma 42 lata. Od 2014 roku pełnił posługę w naszym mieście. Był wikarym w parafii św. Mateusza. Od razu dał się poznać ze swych niezwykłych działań. Zasłynął m.in. nietypową ewangelizacją. Urządzał happeningi w mieście; na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Zamkowej „przeganiał diabła", spowiadał wiernych podczas wieczornych „spacerów uzdrowienia" wokół kościoła św. Mateusza, zapraszał na pływacką pielgrzymkę do Częstochowy (na krytej pływalni MOSiR), organizował dyskotekę bezalkoholową i spotkania modlitewne przed sklepami z dopalaczami przy ul. Brackiej.

Dwa lata później został przeniesiony do łódzkiej parafii. W 2019 roku Kościół katolicki nałożył na niego ekskomunikę za przyjęcie chrztu protestanckiego podczas pobytu w Izraelu. Misiak wyjaśniał, że narastał w nim wewnętrzny konflikt „między życiem w celibacie, a pragnieniem serca". **„Nie chciałem rzucić sutanny, chciałem być mężem i księdzem".** Upraszczając, kapłan chciał móc pokochać kobietę. Chciał mieć żonę i z nią ewangelizować.

– Jeździłem do biskupa, mówiłem, że się zakochałem. On mnie przenosił na inną parafię, później znowu przychodziła jakaś przyjaźń, czysta, bez współżycia i trwała lata. Ale to było wielkie cierpienie, bo nie można dotknąć dziewczyny, złapać za rękę – wyjaśniał.

Ks. Misiak to jeden z najbardziej znanych, a zarazem niepokornych duszpasterzy, jakich pamięta archidiecezja łódzka. Mimo to, parafianie darzyli go sympatią

Michał Misiak wiele lat tłumił w sobie sprzeczne emocje. W 2013 roku pisał listy do papieża z prośbą o dyspensę od celibatu. Wysyłał listy do Watykanu w różnych językach, co roku, ale odpowiedzi się nie doczekał. Przyznał też, że nie chciał porzucać sutanny, ale nie zamierzał prowadzić podwójnego życia.

Po zdjęciu kary trafił do parafii w Konstantynowie Łódzkim, gdzie wytrzymał zaledwie trzy miesiące. Decyzją tamtejszego proboszcza został odwołany z powodu „niewłaściwego wypełniania posługi wikariusza".

Kilka lat temu dopadł go kryzys. Uważał, że nie znalazł zrozumienia w ukochanym Kościele. Walczył m.in. o wprowadzenie dobrowolnego celibatu dla księży katolickich. Upraszczając, kapłan chciał móc pokochać kobietę. Chciał mieć żonę i z nią ewangelizować. Michał Misiak wylądował w końcu na przymusowym urlopie.

W 2020 roku wyjechał do Tanzanii, gdzie zajął się działalnością charytatywną. W mediach społecznościowych opowiadał o miejscowych zwyczajach, wędrował po buszu, uczył się języka suahili, ale przede wszystkim, wraz z innymi wolontariuszami pomagał osieroconym dzieciom. Zakasał „rękawy" do roboty i wykazywał się przy remontach i naprawach. Myślał również o zostaniu pastorem w kościele zielonoświątkowym. Kuria odcięła się od jego działalności.

W kwietniu 2022 roku przyjechał do Polski, gdzie przez kilka dni pomagał uchodźcom z Ukrainy, przebywającym w Centrum Humanitarnym w Nadarzynie. Następnie ruszył w okolice Kijowa. Tam m.in. przygotowywał paczki z produktami spożywczymi i lekami oraz dostarczał je schorowanym i starszym mieszkańcom.(team)

Choinka „na bogato"

2023 ozdoby mienią się na świątecznej choince w domu państwa Musiałów w Dobroniu. O rodzinnej tradycji ubierania drzewka opowiedział nam Jan Musiał

Zawsze żywa, duża i pięknie wystrojona – taka choinka to stały element świątecznej dekoracji u Musiałów. Dba o to gospodarz pan Jan, który od 30 lat pieczołowicie przygotowuje się do ubierania drzewka, dbając o każdy detal, najmniejszą bombkę czy gwiazdkę.

– Od narodzin syna zbieramy bombki, chociaż te najstarsze mają sporo ponad 30 lat. Wiele z nich dostaliśmy od znajomych, są też po babciach i ciotkach – opowiada pan Jan. – Wszyscy po prostu wiedzą, że to nasza pasja. My też co roku dokupujemy sporo nowych. Teraz już pojedyncze, wyjątkowe, wybrane. Chociaż jak jest promocja, trudno nie skorzystać.

Te najpiękniejsze, zdaniem gospodarza, to stare bombki z wklęśnięciami tzw. „reflektorami", które wyjątkowo się mienią i błyszczą. Teraz już nie do zdobycia. W zbiorach rodzinnych są bombki ręcznie malowane, z reguły błyszczące. Przed laty pan Jan zrezygnował z tych matowych, uznając je za mało efektowne.

– Chociaż nie ma brzydkiej choinki, każda jest piękna. Ja po prostu wolę, jak ozdoby się błyszczą – dodaje. – Cenię najbardziej te stare, tradycyjne, z duszą. Bardzo o nie dbamy. Kiedyś były układane w pudełka, teraz już w wielkie pudła.

Przed laty pan Jan trzymał się też pewnych reguł przystrajania świerku. Księżyce i gwiazdy wieszał od góry, niżej coraz większe bombki. W miarę jak ozdób przybywało, wieszał je gdzie popadnie. Bywa, że z braku miejsca na jednej gałązce wisi po kilka bombek.

– Wszystkie liczymy i spisujemy przy rozbieraniu. Jak się jakaś potłucze, to ją z listy usuwamy – dodaje pan Jan. – W tym roku powiesiliśmy na drzewku 2023 ozdoby. Co roku ta liczba się zmienia. Zdecydowanie ich przybywa.

Najważniejsze jest drzewko

Pan Jan od lat kupuje je ze szkółki leśnej w Żytowicach. Wybiera srebrzyste świerki, bo to mocne, sztywne drzewa. Ich gałązki nie uginają się pod ciężarem tylu bombek.

– W tej szkółce drzewka są zdrowe, zadbane i pięknie przycięte – dodaje gospodarz. – Jest tylko mały problem. Są bardzo sztywne i mają grube gałęzie, po prostu ciężko wnieść je do domu. W jednym roku choinka zaklinowała się w drzwiach. Syn ciągnął, ja pchałem, a i tak wyrwaliśmy futrynę drzwi. W tym roku na siłę, ale przeszła, bo była szczuplejsza. Ale co poradzić, bardzo lubimy duże, gęste choinki, wysokie do sufitu.

Choinka stoi w salonie Musiałów w 10–litrowym wiadrze, jest obłożona kamieniami, bo tylko one zapewniają jej stabilność. Dodatkowo drzewko przywiązane jest dwoma sznurkami po bokach i przymocowane do specjalnej tyczki, która przykręcona jest do podłogi.

– To ogromny ciężar, więc trzeba zadbać, żeby choinka się nie przewróciła – tłumaczy pan Jan. – Raz niestety tak się stało. Straciliśmy wtedy sporo bombek i czubek. To był wyjątkowy czubek z „reflektorami". Pojechaliśmy specjalnie do Łodzi, żeby kupić taki sam.

Choinka stoi w wiadrze, do którego pan Jan dolewa po około 2,5 litra wody dziennie, tyle wypija drzewko.

– Jak ją wstawiliśmy po przyniesieniu do domu, to przez noc wypiła 4 litry wody – opowiada. – Zanim wniesiemy ją do mieszkania, ucinamy około centymetra pnia i dopiero wtedy wstawiamy do wiadra. Trzeba to zrobić szybko, by choinka nie zalała „rany" żywicą, chroniąc się przed wyschnięciem. A to uniemożliwia jej później „picie" wody.

Te wszystkie zabiegi sprawiają, że świąteczne drzewko Musiałów ma krzepę. Stoi i cieszy swoim widokiem gospodarzy nawet do połowy marca.

– Jak choinka zaczyna się sypać, a na podłodze leży sporo igieł, za jej rozbieranie bierze się żona – dodaje pan Jan. – To jej szybko idzie. Zawieszanie bombek jest większym wyzwaniem. W ubiegłym roku sam ją ubierałem przez 6 godzin. W tym roku z synem zajęło nam to dwa popołudnia. (AN)

eprasa.pl 030da89396

Melodia przeszłości wciąż gra

Klub Podróż Przez Pabianice zrzesza miłośników lokalnej historii. Powstał dwa lata temu z pasji i przyjaźni historycznych „zapaleńców”. *Życie Pabianic* rozmawiało z jednym z założycieli klubu, Przemysławem Majewskim

Pabianice można kochać, a zarazem nienawidzić. Co sprawiło, że ich historia tak mocno cię wciągnęła?

– Chcąc poznać losy moich przodków, postanowiłem stworzyć kronikę rodzinną. Szedłem tak „po nitce”, aż dotarłem do mojego pradziadka. Zesłano go na roboty przymusowe do Rzeszy, a że było dużo niewiadomych, zacząłem drążyć dalej. Trudno było cokolwiek ustalić, chociażby dlatego, że Niemcy robili w tamtych czasach pomyłki w nazwiskach. Im bardziej wnikałem, tym bardziej historia, również samego miasta, stawała mi się bliższa.

Klub założyłeś z Tomaszem Holakiem, który podobnie jak Ty ma historycznego bzika na punkcie naszego miasta...

– Zacząłem bywać na różnych wydarzeniach związanych z historią miasta. Poznaliśmy się na akcji „Żółty żonkil”, której był współorganizatorem. Od tamtej pory wymienialiśmy się wiedzą i razem chodziliśmy w historyczne zakamarki miasta. W końcu stwierdziliśmy, że chcemy dzielić się swoją pasją z innymi, propabianickimi mieszkańcami.

Poszliście o krok dalej, by nie działać jako samozwańczy klub...

– Stworzyliśmy nazwę, logo oraz konspekt. Zgłosiliśmy się do Marii Wrzos–Meus, dyrektorki MOK–u z prośbą o wsparcie, bo byliśmy „zwykłymi Kowalskimi”. Pani Maria przyjęła nasz pomysł z entuzjazmem. Dostaliśmy lokal przy ul. Traugutta i tam działamy pod egidą Ośrodka. Dzięki temu pootwierały się przed nami różne drzwi. Przykładowo, mieliśmy okazję kilkakrotnie współpracować z zespołem do spraw promocji miasta Urzędu Miejskiego.

I tak minęły dwa lata...

– Tak, 10 listopada 2021 roku spotkaliśmy się po raz pierwszy, inicjując powstanie klubu. Zaprosiliśmy ludzi, którzy, podobnie jak my, patrzyli na Pabianice z ciekawością i sercem. Nie musieli mieć wszechstronnej wiedzy na temat historii miasta, a chęć jej poznawania. W naszych szeregach jest dziś 15 osób w różnym wieku. W klubie panuje rodzinna atmosfera, wspieramy się, stworzyły się nawet przyjaźnie pozaklubowe. Traktuję to jako mały, prospołeczny sukces. Satysfakcjonujące jest też to, że inni połknęli historycznego bakcyla.

W Pabianicach działają również inne grupy „na tropie” lokalnej historii. Nie łatwiej było połączyć z nimi siły?

– Poszliśmy na „swoje”, bo mieliśmy własną wizję i widzieliśmy przestrzeń do naszych, nieco odmiennych działań. Szanujemy się i uzupełniamy, pokazując piękno lokalnej ojczyzny.

Z jakich źródeł czerpiecie wiedzę o Pabianicach?

– Zazwyczaj się zaczyna od książek. Jeszcze trzy lata temu miałem zaledwie trzy publikacje o naszym mieście – dziś kilkadziesiąt. Ogólnie jest ich mnóstwo, sam się tego nie spodziewałem. Oczywiście są to wydania z różnych okresów. Starsze, zwłaszcza te wydane w czasach PRL–u, często zakłamują rzeczywistość przez swoją „poprawność polityczną”. Naszym źródłem wiedzy są też autorzy książek, historycy i ludzie, do których staramy się docierać i zapraszać na spotkania. Zdarzyło się nam zaprosić członków rodziny podpułkownika Henryka Świetlickiego, prawnuka i jego wuja.

Jakie wrażenia zostały po tym spotkaniu?

– Niesamowite. Usłyszeliśmy wspomnienia z domu rodzinnego podpułkownika. Czegoś takiego nie da się przeczytać w książkach. Poza tym zobaczyć na własne oczy i dotknąć pamiątek po nim, medali, odznaczeń... W najbliższym czasie mamy zaplanowane spotkanie z państwem Bielskimi, potomkami założycieli pierwszego w województwie łódzkim zakładu fotograficznego. W Pabianicach mieścił się on niegdyś przy ul. Zamkowej 1. Kolejne pokolenia prowadzą zakład w Łodzi.

Śledząc Wasze media społecznościowe można zauważyć, że sporo zwiedzacie lokalnie. Pabianickie zabytki to nie tylko kościół św. Mateusza czy Dwór Kapituły Krakowskiej...

– Odkrywamy to, co często jest niewidoczne na pierwszy rzut oka. W Pabianicach mamy wiele zabytkowych i ciekawych budynków. Jednym z nich jest chociażby dzisiejszy Zespół Szkół nr 1, czyli „mechanik”, który ma nawet swoją izbę pamięci – mnóstwo zdjęć, sztandarów, księgi, stare kroniki... No! Tam wejść... Dyrektor Paweł Szałecki bardzo dba o dziedzictwo szkoły. Frajdą i dużym przeżyciem było dla nas również zwiedzanie murów II LO, które zresztą ma wiele świetnych publikacji na swój temat.

Manią klubowiczów jest zaglądanie w każdy zakamarek i niekoniecznie musi to być budynek...

– Zgadza się. Naszą uwagę przykuwają nawet drobne detale, emaliowana tabliczka z nazwą ulicy, dziura we framudze, która jest pozostałością po mezuzie czy napis na zardzewiałej rynnie, który próbujemy rozszyfrować.

Nasze miasto postrzegane jest jako „sypialnia Łodzi”. Mało kto zagłębia się w lokalną historię. Mieszkańcy wiedzą, że było tu getto, a miastem „rządzili” fabrykanci. Tymczasem...

– Wystarczy spojrzeć na to, jak wyglądała kiedyś Łódź w kontekście naszego miasta. Nawet nie ma co porównywać. Pabianice były w średniowieczu chropami, które dzięki Kapitule Krakowskiej przeszły niesamowity rozkwit. Fajnie by było, gdyby wszyscy współcześni mieszkańcy o tym wiedzieli. Może trochę życzeniowo, ale mam wrażenie, że to zaczyna się zmieniać. Coraz więcej pabianiczan chce zagłębiać się w swoją historię. Dowodem jest to, że klub powstał, rozwija się i ma spore grono kibiców. Podobnie jak pozostałe towarzystwa. Coraz więcej osób podkreśla swoją lokalną przynależność. Pokazuje to też coroczny Bieg i Marsz Niepodległości, w którym można aktywnie poznać historię miasta. Świetna inicjatywa.

Nie jesteście grupą całkowicie zamkniętą. Pabianiczanie mieli okazję uczestniczyć w większych wydarzeniach współorganizowanych przez Was...

– Jednym z większych wydarzeń, jakie współorganizowaliśmy, były obchody 80. rocznicy likwidacji getta. Były też ferie w MOK–u, w ramach których zabraliśmy dzieciaki na spacer dawną ulicą Długą, dziś Pułaskiego i Kościuszki. W listopadzie, z pracownikami wydziału promocji Urzędu Miejskiego poprowadziliśmy spacer po cmentarzu śladem pamięci wybitnych pabianiczan. Swoją pasją dzielimy się też z mieszkańcami podczas imprez plenerowych, na przykład Dni Pabianic.

Podróż Przez Pabianice podąża śladami pabianiczan nawet poza granice miasta.

– Staramy się, ale nie na siłę, znaleźć wspólne mianowniki ościennie. Nawiązaliśmy kontakt z pasjonatami historii Enderów z Moszczenicy. Znajdowały się tam kiedyś zakłady przygotowujące surówkę materiałów, które później trafiały na ostateczną obróbkę do Pabianic. W Moszczenicy znajdował się piękny dworek pośrodku parku. Niestety, można go podziwiać jedynie na zdjęciach, bo pozostały tylko ruiny. Prelekcję zorganizowało dla nas również łódzkie Muzeum Farmacji. Mają bardzo dużą wiedzę i znaczną ilość pamiątek po pabianickich zakładach przemysłu chemicznego.

Co trzeba zrobić, żeby dołączyć do Podróży Przez Pabianice?

– Formalnie niewiele. Trzeba skontaktować się ze mną poprzez profil klubowy na Facebooku. Przyjęliśmy taką zasadę, że najpierw zapraszamy osoby zainteresowane na nasze spotkanie, żeby zobaczyły, czym się zajmujemy. Sprawdzamy, czy nadają z grupą na tych samych falach. Jeśli tak, kolejnym krokiem jest już tylko wypełnienie deklaracji o członkostwo oraz uiszczanie comiesięcznej, niedużej składki, która jest przeznaczana na klubowe potrzeby.

Dewizą klubu jest pokazanie, że warto znać miejsce, w którym się żyje. Każdego da się przekonać, że Pabianice są piękne na swój sposób?

– Ci, co widzą w nich same negatywy, zawsze będą je widzieć. Ich sprawa, mają do tego prawo. Na szczęście są tacy, którzy potrafią spojrzeć na to miasto z innej perspektywy, uszanować i docenić. To właśnie jest motorem napędowym Podróży Przez Pabianice.

Rozmawiała
Elżbieta Tomes

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 030da89396

ul. Nawrockiego

Stacja Urody

Pabianiczanki chcą być zadbane, dlatego salonów piękności w naszym mieście jest pod dostatkiem. Na Bugaju otworzyła się Stacja Urody, gdzie profesjonalnie wykonują manicure, pedicure, depilację oraz hennę. Dawniej była tu już kwiaciarnia, sklep monopolowy i fryzjer.

ul. 20 Stycznia

Monologia

To nazwa gabinetu, który diagnozuje i poddaje terapii logopedycznej dzieci, dorosłych i osoby starsze. Oferuje terapię z elektrostymulacją, taping, czyli plastrowanie dynamiczne oraz terapię psychologiczną. Zapisy pod numerem telefonu 504 486 887. Do 14 stycznia gabinet nieczynny w związku z przerwą świąteczno–noworoczną.

ul. Sienna

Śladem Lidla i Biedronki

Kasy samoobsługowe szturmem wchodzą do kolejnych sklepów, tym razem niespożywczych. Spotkamy je w sieci sklepów Pepco. Wdrożenie kas samoobsługowych jest połączone z procesem modernizacyjnym sklepów Pepco, rozpoczętym jeszcze w roku ubiegłym – to projekt pod nazwą New Look.

ul. Stary Rynek

Mateusz ma nowy dach

Tuż przed świętami dekarze skończyli kłaść nowy dach na kościele św. Mateusza i Wawrzyńca. Parafia dostała na ten cel 300.000 zł z rządowego programu odbudowy zabytków. Remont objął dach nad korpusem głównym, nawą północną, przybudówkami i absydą zabytkowego kościoła. Południowa strona dachu była odnawiana w 2021 roku.

ul. Warszawska

Szybki trening

U zbiegu ulic Poprzecznej i Warszawskiej otworzyło się studio Dream Body EMS. Pod okiem trenerów wytrenujemy ciało za pomocą szybkich, bezpiecznych i skutecznych treningów metodą elektrostymulacji mięśniowej. Jeden trening trwa zaledwie 20 minut.

ul. Zamkowa

Strefa tylko dla kobiet

Uwielbiany niegdyś przez pabianiczanki profesjonalny gabinet modelowania sylwetki Studio Figura znowu zagościł w mieście. 4 stycznia będzie oficjalnie otwarty. W Studio będzie można m.in.: poprawić krążenie, pozbyć się cellulitu i zbędnych centymetrów za pomocą takich urządzeń jak rollen, limfodrenaż czy bieżnia pod ciśnieniem. Klientki zaopatrzą się tu też w suplementy diety i kosmetyki pielęgnacyjne.

ul. Jana Pawła II

Potrzebne ręce do pracy

Pabianickie Centrum Psychiatryczne szuka specjalistów: psychologów klinicznych, psychologów z co najmniej sześciomiesięcznym doświadczeniem w opiece psychiatrycznej, osób prowadzących psychoterapię, pielęgniarek ze specjalizacją w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego, pielęgniarek mających minimum 5 lat doświadczenia w pracy z pacjentami oddziałów psychiatrycznych, pielęgniarek z 2–letnim doświadczeniem w psychiatrycznej opiece środowiskowej. Szczegóły pod numerami telefonu: 42 22 53 527, 42 22 53 539. Oferty można składać drogą mailową: sekretariat@pcm–szpital.pl, korespondencyjną: Pabianickie Centrum Medyczne, ul. Jana Pawła II 68, 95–200 Pabianice lub osobiście w kancelarii szpitala.

ul. Jana Pawła II

Owieczki, kózki i osiołek

Do 6 stycznia będzie można podziwiać żywą szopkę przy sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego. W drewnianych zagrodach mieszkają, jak co roku, owieczki, kózki i osiołek. Oprócz inwentarza w stajence znajdują się figury Jezuska, Matki Boskiej, Józefa i pasterzy. Parafia prowadzi również zbiórkę datków na rzecz dzieci w Syrii.

eprasa.pl 030da89396

Prawnik radzi... za darmo

W 2023 roku prawnicy dyżurujący w Starostwie miesięcznie udzielali około 270 porad. Z prawnikiem mogła porozmawiać osoba, której nie stać na odpłatną pomoc prawną

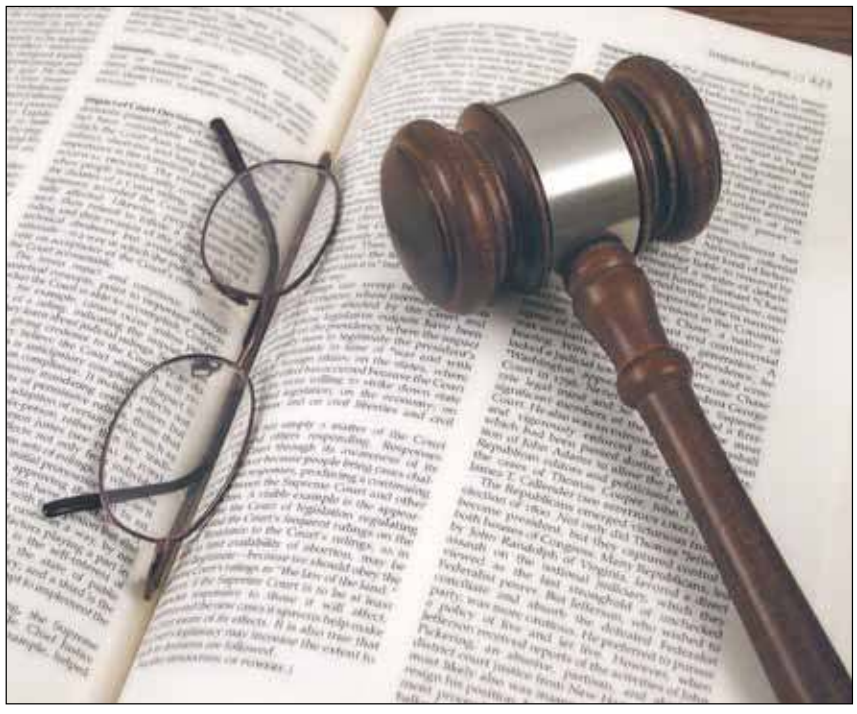

– Od nowego roku otwieramy nowy punkt, gdzie mieszkańcy powiatu pabianickiego będą mogli otrzymać bezpłatną pomoc prawną. To budynek Starostwa w Pabianicach przy ul. Partyzanckiej 56 – mówi Gabriela Wenne–Błażyńska, wicestarosta pabianicki. – Tu dla wygody petentów działa winda.

Jakiej pomocy potrzebują mieszkańcy powiatu pabianickiego?

Są to porady dotyczące prawa spadkowego. Wiele osób potrzebuje pomocy prawnej, żeby móc wystąpić o alimenty. Często są to porady dotyczące rozwodów.

Kto może skorzystać z porady prawników?

Osoba, której nie stać na odpłatną pomoc prawną. Musi jednak złożyć stosowne oświadczenie o dochodach. Poza kolejnością z porad mogą skorzystać kobiety w ciąży.

Z nieodpłatnej porady może skorzystać również osoba fizyczna prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą, niezatrudniająca innych osób w ciągu ostatniego roku.

Osoby ze znaczną niepełnosprawnością ruchową, które nie mogą stawić się w punkcie osobiście i osoby doświadczające trudności w komunikowaniu się mogą korzystać z porady poza punktem przez telefon lub komunikatory internetowe.

Kto udziela porad?

Porad udzielają członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi i Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi oraz radcy prawni realizujący nieodpłatną pomoc prawną na rzecz Fundacji „Młodzi Ludziom".

W 2024 roku w powiecie pabianickim będzie 5 punktów:

I punkt nieodpłatnych porad prawnych – prowadzony przez radców prawnych: Pabianice, Starostwo, ul. Partyzancka 56, pok. 15, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–12.00

II punkt nieodpłatnych porad prawnych – prowadzony przez adwokatów w Konstantynowie Łódzkim: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Sucharskiego 1/3, poniedziałek, środa, czwartek w godz. 11.00–15.00 i piątek w godz. 10.00–14.00

Centrum Pomocy Społecznej, ul. Słowackiego 11, wtorek w godz. 15.00–19.00

III punkt nieodpłatnych porad prawnych – prowadzony przez Fundację „Młodzi Ludziom": Dłutów, Dom Kultury, ul. Polna 3, piątek w godz. 11.00–15.00

Pabianice, Starostwo, ul. Partyzancka 56, pok. 15, poniedziałek w godz. 12.00–16.00

Pabianice, Starostwo, ul. Partyzancka 56, pok. 14, wtorek, czwartek w godz. 8.00–12.00

IV punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego – prowadzony przez Fundację „Młodzi Ludziom": Dobroń, Urząd Gminy, ul. 11 Listopada 9, poniedziałek w godz. 13.00–17.00

Pabianice, Starostwo, ul. Partyzancka 56, pok. 15, wtorek w godz. 13.00–17.00, środa, czwartek i piątek w godz. 12.00–16.00

V punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego – prowadzony przez Fundację „Młodzi Ludziom": Lutomiersk, Dom Kultury, Plac Jana Pawła II nr 13, poniedziałek w godz. 11.00–15.00, środa w godz. 12.00–16.00

Pabianice, Starostwo, ul. Partyzancka 56, pok. 14, wtorek w godz. 13.00–17.00, czwartek w godz. 12.00–16.00, piątek w godz. 11.00–15.00.

Umawianie wizyt telefonicznie: 42 225 40 80, na stronie: zapisy–np.ms.gov.pl

Zimowe grzechy kierowców

W czasie zimowych miesięcy można dostać mandat nie tylko za prędkość i niebezpieczne manewry na drodze. Za jazdę nieodśnieżonym samochodem zapłacimy nawet 3.000 złotych

Zima to śliskie ulice i drogi, często bardzo trudne warunki do jazdy. Jakby tego było mało, kierowcy często nie przestrzegają zasad związanych z odśnieżaniem samochodów przed wyruszeniem w drogę. Typowe zimowe grzechy kierowców to jazda ze śniegiem na dachu, obserwowanie drogi przez malutkie „okienko" wyskrobane w przedniej szybie, jazda z zasłoniętymi przez padający śnieg tablicami rejestracyjnymi i rozgrzewanie silnika w aucie ustawionym pod oknami sąsiadów. Wszystkie bez wyjątku są wykroczeniami zagrożonymi mandatem. Część z nich ujęta jest w taryfikatorze, część podlega pod ogólne przepisy o karaniu kierowców.

„Na bałwana", „na czołgistę"

Samochód z czapą śniegu na dachu lub masce stwarza zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. W 2023 roku wymagania związane z odśnieżaniem samochodów są dużo większe. To już nie tylko potrzeba, ale obowiązek. Za jazdę „na bałwana" grozi mandat do 3.000 zł. Tyle samo można zapłacić jadąc na tzw. czołgistę, czyli z wydrapaną szparą w oblodzonej szybie. Oblodzone lub zaśnieżone nie mogą być też lampy i tablice rejestracyjne. Za oba wykroczenia grozi po 300 zł mandatu oraz 8 punktów karnych.

Jeżeli podczas odśnieżania auta kierowca uruchomi silnik na dłużej, aby ciepło silnika rozgrzało auto, policjant może za to ukarać mandatem w wysokości od 100 do 300 zł. W tej sytuacji łamane są dwa przepisy: zakaz używania samochodu, gdy praca silnika wiąże się z nadmierną emisją spalin i hałasu oraz zakaz zostawiania samochodu z włączonym silnikiem w terenie zabudowanym. Dodatkowe 50 złotych zapłacimy, jeśli oddalimy się od samochodu z włączonym silnikiem.

Z „kopyta" kulig rwie

500 zł mandatu i pięć punktów karnych można dostać za zorganizowanie kuligu za samochodem. Szczególnie, gdy ten odbywa się na drodze publicznej. Tutaj uzasadnieniem kary są wypadki, do których najczęściej dochodzi na zakrętach, gdy sanki wysuwają się poza obrys samochodu i jadą wprost pod nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd. Wypadki powoduje też nagłe hamowanie samochodu ciągnącego kulig, które kończy się zderzeniem jego uczestników z tyłem pojazdu.

W Polsce nie ma obowiązku wymieniania opon w związku ze zmianą pór roku. Oznacza to, że policja nie może wystawić mandatu, kiedy przyłapie nas na jeździe, np. w grudniu, na letnich oponach. Nie zmienia to jednak faktu, że przez takie zachowanie można stwarzać zagrożenie w ruchu dla siebie i innych, stąd też poleca się wymianę. Dzięki zimowym oponom, które mają głębsze bieżniki, zwiększa się przyczepność do podłoża i dużo łatwiej kieruje się pojazdem nie tylko po zaśnieżonych drogach, ale i przy gołoledzi i wysokiej wilgotności.

Inne „zimowe" mandaty to:

- zakrywanie tablic rejestracyjnych – 500 zł, 8 pkt karnych
- używanie opon z kolcami – 100 zł
- używanie łańcuchów przeciwślizgowych na oponach na drodze niepokrytej śniegiem – 100 zł

Emerytury z ZUS. Kiedy w styczniu będą wypłaty?

ZUS wypłaca emerytury w stałych terminach – to 1., 5., 6., 10., 15., 20. i 25. dzień miesiąca.

Dokładny termin każdy senior otrzymał w decyzji przyznającej świadczenie.

– W styczniu będzie nieco inaczej. Winny jest kalendarz i wypadające wolne dni, ale nikt nie zostanie bez świadczenia – zapewnia **Monika Kiełczyńska**, regionalna rzeczniczka ZUS. – Nikt nie zostanie pominięty.

Chodzi o dni wolne, i tak 1 stycznia to Nowy Rok, czyli dzień wolny od pracy.

– Zgodnie z przepisami, kiedy termin wypłaty wypada w święto lub dzień wolny od pracy, emerytura musi trafić do seniora wcześniej – tłumaczy rzeczniczka.

Dlatego pierwsze, styczniowe emerytury trafią do seniorów prawdopodobnie w piątek, 29 grudnia. Kiedy będą kolejne wypłaty? Osoby, których termin otrzymania świadczenia wypada 5 stycznia, otrzymają je o czasie.

Wcześniej, bo 5 stycznia przyjdą przelewy i przekazy wyznaczone na 6. dzień miesiąca. W tym roku 6 stycznia to wolna od pracy sobota i w dodatku święto Trzech Króli.

Kto otrzymuje emerytury 10., 15. i 25. dnia miesiąca, przelew lub przekaz dostanie w terminie.

Zmiana dotyczyć będzie jeszcze tylko osób mających wypłaty 20. dnia miesiąca – to także wolna sobota, więc pieniądze powinny dotrzeć dzień wcześniej.

eprasa.pl 030da89396

foto: OSP Wola Zaradzyńska

Poważne straty materialne w pożarze

Strażacy zużyli 7 ton wody i 8 kg proszku gaśniczego do gaszenia hybrydowego samochodu.

W ostatnią sobotę starego roku strażacy zostali wezwani do pożaru samochodu przy ulicy Miętowej. Była godzinie 17.39, kiedy strażacy pojechali do posesji na pograniczu Pabianic i Ksawerowa. Na miejscu stawiły się 4 zastępy strażaków, 2 z OSP w Woli Zaradzyńskiej oraz 2 JRG z Pabianic.

Palił się samochód marki Audi. Ogień przerzucił się na budynek, przy którym był zaparkowany pojazd i stojący obok samochód marki Mercedes.

– Podano dwa prądy wody w natarciu na płonący samochód i dwa w obronie na budynek i drugie auto – mówi dyżurny strażak. – Audi gaszono także proszkiem gaśniczym. Zużyliśmy około 7 tysięcy litrów wody i 8 kg proszku gaśniczego.

„Akcja nie należała do łatwych i szybkich z kilku względów: wieczorną porę, utrudniony dojazd, zagrożone pożarem budynki, auto tzw. hybryda" – piszą strażacy z OSP w Woli Zaradzyńskiej.

Akcja gaśnicza trwała blisko 3 godziny. Po ugaszeniu ognia strażacy odciągnęli wrak audi w inne miejsce, odłączyli akumulatory i „prześwietlili" auto kamerą termowizyjną.

Co było przyczyną pożaru? Prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej samochodu.

Straty są poważne. Audi – hybryda – szkoda całkowita. Opaleniu uległ mercedes oraz wejście do budynku.

33–latek przyłapany z kontrabandą w samochodzie

80.000 sztuk papierosów, bez polskich znaków akcyzy, zabezpieczyli policjanci z pabianickiej policji. Pabianiczanin wiózł kontrabandę volkswagenem. Wpadł podczas kontroli drogowej.

Na ulicy Karniszewickiej policjanci z drogówki zatrzymali do kontroli volkswagena. Było to 16 grudnia około godziny 15.30. Dostali informację, że siedzący za kierownicą mężczyzna prowadzi mimo „sądowego zakazu". Funkcjonariusze potwierdzili treść tego zgłoszenia.

– Podczas wykonywanych czynności uwagę mundurowych przykuły kartonowe pudła leżące na tylnym fotelu pojazdu. Pudełka były zaklejone taśmą i przykryte kocem – relacjonuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Zapytany przez policjantów 33–latek stwierdził, że przewozi czekolady. Dociekliwi mundurowi postanowili sprawdzić, czy mężczyzna mówi prawdę.

Okazało się, że kłamał. W kartonach, zamiast słodyczy, były papierosy bez polskich znaków akcyzy.

Policjanci zabezpieczyli 6 kartonów z trefnym towarem. Po przeliczeniu okazało się, że w środku było 80 tysięcy sztuk nielegalnych papierosów.

– Gdyby trafiły one do sprzedaży, Skarb Państwa straciłby 78.380 złotych tytułem niezapłaconego podatku akcyzowego – wylicza policjantka.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją KPP w Pabianicach. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

– W związku z tym, że mężczyzna działał w warunkach recydywy, może ona zostać zwiększona o połowę. Pabianiczanin nie uniknie również odpowiedzialności za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów – dodaje sierż. sztab. Jachimek.

To przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

W Bychlewie dachował fiat

Powrót z Wigilii 44–latek zakończył w przydrożnym rowie. Nie był trzeźwy.

W świąteczny poniedziałek (25 grudnia) w nocy doszło do wypadku w Bychlewie. Przed szkołą podstawową dachował fiat dublo. Kierujący pojazdem, jadąc w kierunku Bełchatowa, nagle stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu. Tu dachował.

O godz. 2.16 strażacy dostali wezwanie do wypadku. Na miejsce przyjechali strażacy z OSP Pabianice i JRG Pabianice, policja oraz pogotowie ratunkowe. Do zadań strażaków należało postawienie pojazdu na koła oraz uprzątnięcie jezdni z resztek karoserii pojazdu.

44–letnim kierującym autem zajęli się ratownicy medyczni. Zabrali go karetką do szpitala na badania. Mężczyzna jechał sam. Okazało się, że kierował na podwójnym gazie. Miał 1,5 prom. alkoholu w organizmie.

Oszuści staną przed sądem. Grozi im 8 lat więzienia

Dwaj 27–latkowie zawierali umowy przez internet, podając się za kogoś innego. Tak wyłudzili sprzęt elektroniczny za ok. 10.000 zł.

Obaj zostali zatrzymani przez policjantów z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją pabianickiej policji.

– 27–latkowie wprowadzali w błąd pokrzywdzonego co do swojej tożsamości. Zawierali umowy przez internet, posługując się danymi przypadkowych osób, by wyłudzić sprzęt elektroniczny – ujawnia sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Obaj usłyszeli już zarzuty.

Jak to się stało?

Jeden z operatorów telekomunikacyjnych poinformował pabianickich funkcjonariuszy o oszustwie. Sprawcy za pośrednictwem internetu zawierali umowy na zakup sprzętu elektronicznego. Posługując się danymi przypadkowych osób, wprowadzali w błąd pokrzywdzonego co do swojej tożsamości. Następnie wyłudzali sprzęt elektroniczny, a potem go sprzedawali.

– W ten sposób zawarli umowy na zakup telefonów o łącznej wartości 9.958 złotych – wylicza policjantka. – Obaj mężczyźni wpadli na gorącym uczynku.

13 grudnia 2023 roku próbowali odebrać przesyłkę z paczkomatu znajdującego się w Ksawerowie. Kiedy ją odbierali, wpadli w ręce funkcjonariuszy pabianickiej policji.

– Jeden z nich to łodzianin, który, jak się okazało, był poszukiwany przez Sąd Gdańsk–Południe. Drugi podejrzany to pabianiczanin – dodaje policjantka.

Łodzianin odpowie przed sądem za oszustwo, poprzez które pozyskał sprzęt elektroniczny o łącznej wartości 9.958 złotych, a także za usiłowanie wyłudzenia sprzętu wartego 7.606 złotych. Za te przestępstwa grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Drugi podejrzany również odpowie za oszustwo oraz jego usiłowanie, ale ponieważ działał w warunkach recydywy, kara może być większa, bo może zostać zwiększona o połowę.

eprasa.pl 030da89396

Kadry z życia Andrzeja

Andrzej Śniady za aparat złapał trochę przez przypadek 6 lat temu. To narzędzie, dzięki któremu pokazuje swój świat poprzez barwne i pełne emocji kadry. Dla pabianiczanina fotografia to powrót do pasji i sposób na codzienność

Swoją artystyczną podróż rozpoczął w dzieciństwie. Talentu i zapału mu nie brakowało. Przez lata chodził na kółka plastyczne do pabianickich domów kultury, zdawał do liceum plastycznego, ostatecznie ukończył technikum poligraficzne. Malował akwarelami, później odnalazł się w świecie farb olejnych. Ostatecznie postawił na rysunek i grafikę, które pochłonęły go bez reszty. Interesował się też fotografią.

– Już w młodzieńczych latach myślałem o robieniu zdjęć. Wtedy sprzęt fotograficzny nie był jeszcze tak dostępny – opowiada. – Marzyłem o aparacie, ale temat umknął mi gdzieś przez kolejne lata. Szybko założyłem rodzinę, na świat przyszedł mój syn. Zabrakło czasu. Wróciłem do fotografowania raptem 6 lat temu.

Pabianiczanin zaczął robić zdjęcia trochę przez przypadek. Aparat „podsunęła" mu partnerka. Kupiła Nikona, ale sama szybko straciła zapał do fotografowania. Aparat trafił w ręce Andrzeja.

– Wtedy mocno interesowałem się fotografowaniem zwłaszcza od strony sprzętu i techniki. Sporo czytałem na ten temat, zacząłem stawiać w tym pierwsze kroki – opowiada.

Najpierw robił zdjęcia telefonem, ale bardzo szybko przestało mu to wystarczać. W miarę upływu czasu i kolejnych sesji apetyt rósł, a poprzeczka szła do góry.

– Nie chciałem oddawać pałeczki automatycznym trybom, tylko mieć wpływ na to, w jaki sposób robię zdjęcie – dodaje.

Jego najwierniejszą modelką jest suczka owczarka niemieckiego Kori (z greckiego córka). Pabianiczanin dostał psa w prezencie 6 lat temu.

– Od tego dnia jesteśmy nierozłączni – dodaje z uśmiechem. – Dużo spacerowaliśmy, jeździliśmy do lasu, nad rzekę. To było inspirujące, a przyroda wokół zachęcała do fotografowania i szukania nowych kadrów.

Coraz bardziej zagłębiał się i odkrywał kolejne tajniki techniczne, zafascynował się ruchem, fotografią makro, pejzażami. To „wymuszało" zmiany i zakupy sprzętu, który spełniał oczekiwania kolejnych wyzwań fotograficznych. Lepszy sprzęt to lepsze zdjęcia.

Fotografowanie w życiu pabianiczanina nabiera od lat nie lada rozmachu. To dla niego też sposób na poukładanie spraw codziennych i rozpoczęcie kolejnego rozdziału. Andrzej od dwóch miesięcy mieszka w niewielkim gospodarstwie agroturystycznym w Czarnowodzie. To mała miejscowość położona 16 kilometrów od Zamościa. Gospodarstwo prowadzi małżeństwo, które zaprosiło pabianiczanina i zaoferowało mu mieszkanie w zamian za pracę i fotografowanie.

– Moi gospodarze mają kilka koni. Gospodyni prowadzi szkolenia dla psów tropiących. Często przyjmują gości – opowiada. – Pomagam im w pracy, robię sesje zwierzętom. Nic więcej na razie nie planuję, muszę sobie kilka spraw poukładać. Wyjechałem, żeby zająć się fotografią. Moja gospodyni wspomniała też, że planuje zorganizowanie kursu fotograficznego dla początkujących, który mógłbym poprowadzić.

Skąd pomysł na taki wyjazd, dlaczego Czarnowoda?

– Znajomy podesłał mi informacje o barterowej grupie na Facebooku – opowiada Andrzej. – Na moje ogłoszenie zareagowało sporo osób. Trzeba było zdecydować, dokąd jedziemy. Spakowałem się i ruszyłem z Kori w rejony Zamościa.

Powrót do fotografii otworzył nowy rozdział w życiu pabianiczanina. Kadry, które odnajduje wokół siebie, zachwycają i opowiadają ciekawe historie.

– Ja fotografię pokazuję w inny sposób – opowiada Andrzej. – Szukam czegoś wyjątkowego. Moje zdjęcia są surowe, próbuję nad nimi pracować, czasem nawet godzinę nad jednym siedzę, ale nie przerabiam ich w Photoshopie. Nie chcę robić ze zdjęcia grafiki. Pracuję z cieniem, kolorami.

Pokazuje, co mu w duszy gra. Odkrywa przed odbiorcą swoje wrażliwe oblicze, emocje.

– Zawsze wydawało mi się, że jestem silnym, „twardym" facetem. Wielokrotnie podnosiłem się z trudnych sytuacji – opowiada. – Fotografia pokazuje moją łagodniejszą stronę. Teraz cieszę się małymi rzeczami, wschodzącym słońcem i długimi spacerami.

A kilometrów ze swoją czworonożną przyjaciółką Andrzej w poszukiwaniu inspiracji robi sporo.

– Nie szukam niczego konkretnego, żadnych wydumanych kadrów – opowiada. – Po prostu idę i widzę. Ktoś dostrzega polanę czy las i zastanawia się, czy tam rosną grzyby, a ja widzę kadry, dostrzegam detale i wiem, jak będą wyglądały na zdjęciu.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 030da89396

Z notatnika policjanta

Tak minął 2023 rok w naszym mieście. Jak został zapisany w notatnikach policjantów i prokuratorów

19 grudnia

Policjanci zatrzymali 29–latka podejrzanego o trzy napady na sklepy. Mężczyzna groził ekspedientkom przedmiotem przypominającym broń i żądał pieniędzy. W jednym z napadów brała udział 21–letnia znajoma bandziora. Oboje wpadli w ręce policjantów 19 grudnia 2023 roku po północy na ulicy Andrzeja Struga w Łodzi. Seria napadów rozpoczęła się 17 grudnia 2023 roku przy ulicy Wschodniej w Ksawerowie. Wówczas mężczyzna z bronią w ręce po wejściu do sklepu żądał od sprzedawcy pieniędzy. Po zabraniu łupu uciekł. Tego samego dnia napadł na sklep przy ulicy Uprawnej w Łodzi. 18 grudnia 2023 roku policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie o rozboju przy ulicy Północnej w Łodzi. Jako pierwsza do sklepu weszła kobieta, a następnie wbiegł napastnik z przedmiotem przypominającym broń w ręce. Pracownik wydał utarg. Po zabraniu pieniędzy oboje oddalili się z miejsca zdarzenia.

Łączna wartość skradzionego mienia to blisko 5.000 złotych.

29–latek usłyszał zarzuty dotyczące trzech rozbojów z użyciem przedmiotu przypominającego broń. Przestępstwo to zagrożone jest karą do 15 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna działał w warunkach tak zwanej recydywy, więc może mu grozić wyższy wymiar kary. Kobiecie za udział w jednym z napadów grozi podobna kara. Oboje zostali aresztowani na trzy miesiące.

25 listopada

W sobotę, 25 listopada doszło do zbrodni w bloku przy ul. Kilińskiego. Po godz. 20.00 dyżurny policji otrzymał informację, że w jednym z mieszkań jest mężczyzna, który nie daje oznak życia. W łazience znaleziono zakrwawione zwłoki. W mieszkaniu była nietrzeźwa 27–letnia kobieta – konkubina zmarłego. Kobieta nie potrafiła powiedzieć, co się wydarzyło, a przekazywane przez nią informacje były niespójne. Poza zeznaniami świadka kobietę obciąża fakt, że nie chciała wpuścić dobijających się do drzwi policjantów i ratowników medycznych, a wewnątrz widoczne były ślady usuwania krwi i zacierania śladów.

Na ciele ofiary było pięć ran kłutych: trzy ciosy zostały zadane w obrębie klatki piersiowej, jeden na głowie w okolicy ciemieniowej, a kolejny na dłoni, co może świadczyć, że mężczyzna próbował się bronić. Policja zabezpieczyła narzędzie – nóż, którym zadano śmiertelne rany. 39–latek najprawdopodobniej został raniony nożem w pokoju. Zdołał jeszcze wstać od stołu i przejść do łazienki. Tam zmarł. Prokurator postawił 27–latce zarzut zabójstwa. 28 listopada, na wniosek Prokuratury Rejonowej w Pabianicach, sąd aresztował podejrzaną na 3 miesiące.

21 listopada

Ofiarą oszustów padła 89–letnia pabianiczanka. Seniorka straciła spore oszczędności, chcąc „ratować córkę". Zrobiła to pod namową oszusta podającego się za policjanta. Duża kwota pieniędzy miała uchronić córkę 89–latki przed więzieniem. 21 listopada późnym wieczorem zadzwonił w mieszkaniu seniorki telefon stacjonarny. W słuchawce kobieta usłyszała męski głos. Nieznajomy przedstawił się jako policjant. Poinformował, że córka 89–latki spowodowała właśnie wypadek drogowy, potrąciła samochodem na przejściu dla pieszych kobietę w ciąży. Żeby uchronić dziecko przed więzieniem, starsza pani powinna była wpłacić 30 tysięcy złotych. Staruszka zmartwiała. Była godzina 22.00, a ona nie miała takiej kwoty w domu. Spróbowała targować się z „policjantem". Ten był skłonny „zejść" z żądanej kwoty. Ostatecznie stanęło na 20 tysiącach. Potem „policjant" kazał starszej pani odłożyć słuchawkę, ale nie rozłączać się i spakować gotówkę. Po jej odbiór miał zgłosić się tego samego wieczoru „adwokat" córki. Tak też się stało. „Prawnik" najpierw zapowiedział się przez domofon, a potem stanął na klatce schodowej przed drzwiami starszej pani. Nie wchodził do środka. Przejął paczkę z pieniędzmi i zniknął. Następnego dnia po południu córka odwiedziła sędziwą matkę. Obie panie poinformowały o oszustach pabianicką policję.

11 listopada

Pijany 40–latek napadł na staruszkę. Seniorka siedziała na przystanku autobusowym przy SDH Trzy Korony. Pijany podszedł do niej. Był namolny i agresywny, wyzywał kobietę i żądał od niej pieniędzy. Starsza pani wstała i ruszyła w stronę Zamkowej. Pijak poszedł za nią. Dogonił wołającą o pomoc kobietę i pchnął. Ta upadła. Wtedy do akcji wkroczył strażnik miejski, który przypadkiem był w tym miejscu. Przytrzymał pijaka do przyjazdu policji. 40–latek miał 2,5 prom. alkoholu w organizmie. Postawiono mu zarzut usiłowania rozboju. Przez najbliższe 3 miesiące będzie w areszcie tymczasowym.

7 listopada

„41", jadący w stronę krańcówki przy Wiejskiej, potrącił śmiertelnie 82–letnią pabianiczankę. Kobieta zamierzała przejść po pasach na drugą stronę Łaskiej. Zginęła na miejscu. Do tego tragicznego wypadku doszło o 15.49 przy skrzyżowaniu z ul. Ostatnią. Po drugiej stronie Łaskiej jest sklep Biedronka. Być może starsza pani właśnie tam zmierzała. 82–letnia kobieta wchodząc na torowisko nie

widziała i nie słyszała ruszającego z przystanku tramwaju. Motorniczy dawał sygnały, ale nie zdołał wyhamować składu. Zatrzymał się kilkadziesiąt metrów za przejściem dla pieszych. Kobieta zginęła na miejscu.

25 października

Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności śmierci 43–letniego pabianiczanina, którego ciało znaleziono na torach kolejowych kilkanaście metrów od przejazdu w miejscowości Szynkielew. Do tragedii doszło w środę, 25 października o godz. 21.00. Wstępne ustalenia wskazują, że mężczyzna targnął się na życie. Położył się na torach, po których jechał pociąg osobowy relacji Wrocław Główny – Warszawa. Pędził z prędkością ok. 100 km na godzinę. Maszynista nie miał szans na zahamowanie składu. Z zeznań maszynisty wynika, że widział przeszkodę leżącą na torach, ale nie miał możliwości zatrzymania pociągu. Mężczyzna zginął na miejscu.

12 października

W czwartek ok. godz. 16.20 dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o młodym mężczyźnie, który znieważał i atakował mieszkańców w rejonie ulic „Grota" Roweckiego i Narcyza Gryzla, niszczył też samochody zaparkowane przy ulicy. Na miejskim monitoringu operator zarejestrował, jak idący chodnikiem młody mężczyzna znienacka uderza idącą z przeciwka starszą kobietę, niosącą siatki w rękach. Kobieta (lat 87) przewróciła się na

chodnik, a mężczyzna poszedł dalej. Szybka akcja policji i strażników doprowadziła do ujęcia bandziora na ul. Wyspiańskiego w centrum miasta. Okazało się, że agresor ma 35 lat i jest dobrze znany strażnikom. Nie ma stałego miejsca zamieszkania. Za swój czyn odpowie przed sądem. Jest pod nadzorem policji. Grozi mu kara do 7,5 roku więzienia.

23 września

Około godz. 19.00 strażnicy miejscy interweniowali na parkingu przy ul. Warszawskiej. Wezwano ich do 37–letniego mężczyzny, który leżał na ziemi. Był w stanie upojenia alkoholowego. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. W czasie, gdy strażnicy prowadzili delikwenta do karetki, ten nagle „ożył". Zrobił się agresywny i ugryzł strażnika w rękę. W czasie tej szamotaniny z kieszeni wypadły mu plastikowe torebeczki – dilerki z suszem roślinnym i białym proszkiem. Strażnicy wezwali na miejsce patrol policyjny, który przejął interwencję. Po konsultacji z lekarzem pogotowia mężczyznę przewieziono do komendy policji i osadzono w celi.

Pogryziony strażnik został przebadany na oddziale toksykologicznym szpitala w Łodzi. Wykonano mu testy na obecność HIV i chorób wenerycznozakaźnych. Na szczęście, wynik okazał się negatywny. 37–latek stanie przed sądem za posiadanie narkotyków oraz naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza w czasie pełnienia służby.

25 września

Zgłoszenie o próbie samobójczej wpłynęło do straży pożarnej w poniedziałek o godz. 9.11. Przypadkowy przechodzień zauważył mężczyznę wiszącego na gałęzi drzewa, na działce przy ul. Warszawskiej 95. Natychmiast powiadomił służby. Na miejsce przyjechali policjanci i strażacy. Niestety, na pomoc było za późno. Strażacy odcięli pętlę. Mężczyzna miał około 50 lat. Okoliczności tragicznej śmierci wyjaśnia prokuratorskie śledztwo.

8 września

64–letni mężczyzna utonął w stawie Lewityna. Służby wezwano na kąpielisko przed 17.00. Zostały zaalarmowane przez syna 64–latka, który znalazł na plaży ubranie ojca, a jego nigdzie nie było. Strażacy znaleźli go w wodzie 20 metrów od plaży. Unosił się na wodzie, twarzą do dołu. Wyciągnięto go z wody i wszczęto reanimację. Odstąpiono od niej po kilkudziesięciu minutach. Lekarz stwierdził zgon. Śledztwo wszczęła prokuratura. Ustalono, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Lipiec

Pijany ojciec wiózł autem 9–letniego syna. Dzięki pracownicy stacji benzynowej 37–latek został zatrzymany. Miał w organizmie 2,4 prom. alkoholu. Został zatrzymany na ul. Łódzkiej w Konstantynowie. Nie miał prawa jazdy, bo sąd wydał mu trzy zakazy prowadzenia pojazdów. Teraz grozi mu kara do 5 lat więzienia.

11 lipca

Policjanci zatrzymali kobietę i mężczyznę, którzy na zmianę i po pijanemu kierowali autem. Okazało się, że 31–latka uczyła się jeździć. Jej nauczycielem był 27–letni znajomy. Nie miał uprawnień do nauki, ale miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Przyłapano ich w volkswagenie na ulicy PCK w Pabianicach. Kobieta miała 2 prom. Mężczyzna 1,5 prom. Kobiecie grozi kara do 2 lat więzienia. Mężczyźnie do 10 lat. Dostał aż 12 zarzutów.

11 czerwca

Ujęto notorycznego złodzieja. W sklepie przy „Grota" Roweckiego wyciągał z torby „fanty" i odkładał na półki. Zachowywał się nietypowo, bo zauważył, że wpadł w oko właścicielowi sklepu. Gdy wezwano policję, rzucił się do ucieczki. Właściciel i pracownik dogonili go, a wtedy złodziej się „odgryzł", dosłownie ugryzł jednego z mężczyzn. Okazało się, że złodziejaszek ma wiele na sumieniu. Ukradł m.in. ekspres do kawy za 2.400 zł i drugi za 4.700. Za 5.500 zł zgarnął materiały budowlane, elektronarzędzia i artykuły wyposażenia wnętrz. Ukradł też rower za 1.500 zł. Jego łupy podliczono na 15 tys. zł. Grozi mu do 7,5 roku więzienia.

2 czerwca

O godz. 8.10 przy Poczcie Polskiej na ul. Pułaskiego doszło do tragicznego wypadku. Kierowca citroena chciał wyjechać z terenu poczty na ul. św. Rocha. Wyjeżdżał tyłem, miał otwartą bramę, ale nie widział idącej chodnikiem kobiety. 77–latka uderzona przez auto upadła i znalazła się pod tylnymi kołami dostawczego auta. Reanimacja trwała prawie pół godziny. Bez skutku.

23 maja

Na Małym Skręcie szalał pijany kierowca. 66–latek kierował hondą po pijanemu. Miał 2,5 prom. alkoholu w organizmie. Rozbił trzy auta i dachował. Jechał z nadmierną prędkością w kierunku Łódzkiej. Na skrzyżowaniu uderzył w nissana, potem dachował. Nissan uderzył w stojącego przed nim volkswagena. Kierowca hondy stanie przed sądem za spowodowanie kolizji w stanie nietrzeźwości. Straty oszacowano na 84 tys. zł.

22 maja

O godz. 14.45 służby ratunkowe pognały na ul. „Grota" Roweckiego. Z okna wieżowca wypadła młoda kobieta. 28–latka nie przeżyła upadku z IX piętra bloku.

17 lutego

W piątek około południa na ul. Żwirki i Wigury zaroiło się od policyjnych radiowozów. Funkcjonariusze szukali kierowcy, który porzucił samochód marki BMW. Interwencja policji miała początek na ul. Warszawskiej. Ktoś wezwał patrol do źle zaparkowanych samochodów. Gdy przyjechała policja, niebieskie BMW odjechało. Kierowca nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych

mu przez mundurowych. Policjanci ruszyli w pościg za uciekinierem. Pusty pojazd, z włączonym silnikiem, znaleźli na ul. Żwirki i Wigury. Kierujący BMW zwiał na piechotę. Okazało się, że za kierownicą siedział 13–latek. „Pożyczył" auto od rodziców. Chłopiec odpowie przed sądem rodzinnym za wykroczenie, jakim jest złe parkowanie, a także za dwa przestępstwa – niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz jazdę bez uprawnień.

3 lutego

Wieczorem 37–letni mężczyzna zdemolował nagrobek na cmentarzu komunalnym. Był to nagrobek jego zmarłej teściowej, a on po raz drugi „mścił się" w ten sposób na zmarłej. Przy okazji sam ucierpiał. Płyta przygniotła mu prawą nogę. Nie mógł się sam uwolnić, więc wezwał pomoc. Usłyszał zarzut znieważenia miejsca pochówku, za co grozi kara do 2 lat więzienia.

11 stycznia

76–letnia emerytka wyrzuciła kilkadziesiąt tysięcy złotych przez okno. Zrobiła to pod namową fałszywego policjanta. Zadzwonił i ostrzegł, że złodzieje zamierzają ją okraść. On prowadził śledztwo w tej sprawie. By uniknąć kradzieży, emerytka miała spakować posiadaną biżuterię i pieniądze, i przekazać oszczędności czekającemu pod oknem policjantowi. Seniorka tak zrobiła.

24 stycznia

Do policji zgłosiła się 93–letnia kobieta. Zeznała, że zadzwonił do niej doktor, który stwierdził, że jej synowie leżą bardzo chorzy na Covid. Jedynym ratunkiem miał być dla nich drogi lek. Po pieniądze na zakup lekarstwa miała się zgłosić kobieta. Przyszła, wzięła oszczędności staruszki i zniknęła. Synowie nie chorowali.

eprasa.pl 030da89396

Zbigniew Libera

artysta, reżyser, twórca obozu koncentracyjnego z klocków Lego

Zanim jego prace artystyczne wystawiły galerie w Nowym Jorku, Londynie, Berlinie i Tokio, Libera był sprawcą światowego skandalu.

Gdy w 1996 roku na Biennale w Sao Paulo pokazał zrobiony z klocków Lego nazistowski obóz koncentracyjny z krematorium, wrzawę podnieśli Żydzi. Na ulice Nowego Jorku wyszła manifestacja z transparentami: „STOP LIBERA!", a w stacji telewizyjnej CNN wybitny krytyk sztuki oznajmił, że: „Ten pochodzący z Pabianic w Środkowej Europie artysta stworzył jedno z najważniejszych dzieł sztuki współczesnej".

Przez świat przetoczyła się dyskusja: czy Polak Libera szydzi sobie z Holocaustu, czy raczej ostrzega przed odradzającym się nacjonalizmem?

„New York Times" napisał, że obóz z klocków opowiada o tym, w jaki sposób mogło dojść do Holocaustu. Że w każdej chwili my też możemy się stać oprawcami. Bo taka jest nasza kultura, tak wychowujemy dzieci.

„Dotarły do mnie prasowe artykuły na ten temat" – mówi Libera. „Niemiecka gazeta napisała, że zamiast stawiać w Berlinie pomnik ofiar Holocaustu, który posłuży jedynie zapomnieniu, należałoby produkować klocki Lego mojego pomysłu".

Wrzawy w telewizji artysta nie widział i nie słyszał, bo nie było go stać na telewizor.

„Mieszkałem wtedy z żoną na warszawskiej Ochocie" – wspomina. „To był okres, kiedy wciąż czekaliśmy na pieniądze z galerii. Co tu dużo mówić, głodowaliśmy. Pamiętam tydzień, gdy piliśmy tylko wodę. Od głodu gorsze było to, że nie mieliśmy co palić. Chodziłem z Mariolą na przystanki autobusowe zbierać pety…".

Niebawem o obóz z klocków Lego biły się muzea i galerie. Jedną część tej pracy kupiło Muzeum Żydowskie w USA, drugą muzeum w Bonn, trzecią kolekcjoner za 150 tysięcy euro.

Libera został okrzyknięty prekursorem sztuki krytycznej. Jego prace chciały wystawiać galerie w Europie i Ameryce. Artysta kręcił filmy, pisał książki o sztuce, uczył studentów w Pradze. Tworzył dzieła, o których znów było głośno.

A wszystko zaczęło się w Pabianicach.

„Mieszkaliśmy w kamienicy przy ulicy Fornalskiej (Bóżnicznej) na terenie, gdzie podczas okupacji było getto" – opowiada Zbigniew Libera, urodzony 7 lipca 1959 roku. „Wychowywała mnie matka i babka, bo ojciec przedwcześnie zmarł. Od dziecka słuchałem opowieści o wywożeniu Żydów do Oświęcimia, bawiłem się w ruinach bożnicy".

To w dawnym getcie „zaraził się" sztuką.

„Gdy malowano ściany pożydowskich mieszkań, ukazywały się warstwy starej farby, w intensywnych barwach" – wspomina. „Warstwy odpadały, tworząc kolorowe obrazy. To działało na moją wyobraźnię".

Matka Zbyszka – Jadwiga Libera, była pielęgniarką w szpitalu, potem dyspozytorką pogotowia. Wychodziła z domu na długie dyżury. Wtedy jedynakiem zajmowała się babcia Regina.

Gdy budowano osiedle Piaski, rodzina przeprowadziła się na trzecie piętro bloku przy ulicy Trębackiej 7. Ze Szkoły Podstawowej nr 17 Zbyszek pamięta nauczycielkę historii Władysławę Widz.

„To była ciekawa klasa" – wspomina. „Paru naszych kolegów już wtedy włamywało się do kiosków. A w ławkach obok nich siedział przyszły sędzia Bogdan Jachowicz i prokurator Stefan Zakrzewski. Do naszej klasy chodził też Bogdan Kasprowicz, przyszły komandor Marynarki Wojennej. Ja przyjaźniłem się z Romkiem Kubiakiem, przyszłym dziennikarzem".

Krótko chodził do II LO, bo go wyrzucili. Maturę zdawał w Łodzi. Debiutował w galerii Strych. Na życie zarabiał jako dekorator wystaw w domu handlowym „Trzy Korony".

Latem 1982 roku bezpieka przetrząsnęła mieszkanie przy Trębackiej i aresztowała Liberę. Za drukowanie nielegalnych plakatów i gazetek siedział rok. Po wyjściu na wolność wyjechał do Warszawy.

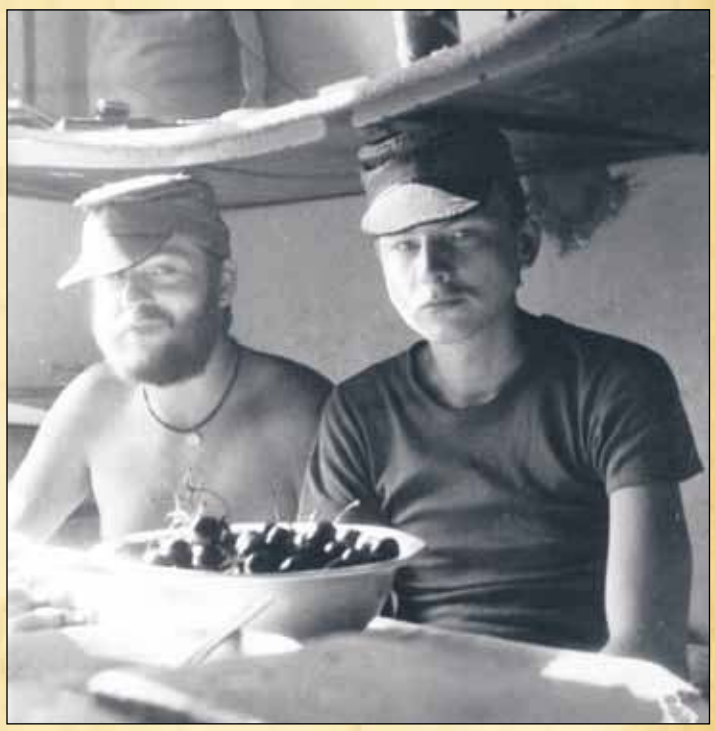

My, pabianiczanie
Roman Kubiak

eprasa.pl 030da89396

Jedna godzina, jedno krzesło, jedna aktorka

Genesis Nova zaprasza 6 stycznia na monogram pt. „Twarzą w twarz" w wykonaniu Cieszki Żółtko

Godzinny spektakl opowiada o tym, jak może wyglądać spotkanie każdego wierzącego ze Zbawicielem. Spotkanie, o którym apostoł Paweł pisze w 2 Kor 5,10: „Każdy z nas stanie przed trybunałem Chrystusa, aby odebrać zapłatę…".

„Ten spektakl to godzinne spotkanie z trudnymi pytaniami o wiecznym znaczeniu. To czas na zajrzenie w głąb siebie i poszukanie w swoim życiu miejsca dla Boga. To spektakl, który porusza do głębi i nie pozwala zadowolić się tym, co proste i powierzchowne. „Twarzą w twarz" zderza Cię z nieuniknionym. Porusza. Daje Ci szansę na kalibrację. Zmusza do rewizji własnego postępowania, do podjęcia decyzji, zachęca do zmiany, daje nadzieję" – czytamy w opisie.

Gra Cieszki Żółtko łączy warsztat pantomimiczny ze słowem. Widzowie z dużą łatwością mogą przenieść się wyobraźnią w świat obrazów malowanych przez aktorkę, co sprawia, że sztukę ogląda się z dużą lekkością, nie tracąc przy tym jej głębokiego przesłania.

Spektakl odbędzie się w siedzibie Genesis Nova (dawny hotel Piemont). Początek o godzinie 17.00. Wstęp wolny.

MOK tylko dla dorosłych

Michał Leja, stand–uper, improwizator i twórca wielu formatów komediowych, wystąpi u nas 7 marca

Młody artysta szturmem zdobył sympatię publiczności w całej Polsce oraz uznanie środowiska komediowego. Niecodzienne spojrzenie na świat, świetna interakcja z publicznością oraz otwartość na inne formy sprawiają, że każdy występ Michała to rozrywka na najwyższym poziomie. Jest twórcą wielu formatów komediowych, m.in.: „Encyklopedia stand–upu", „Michał Leja Show", „Mini Leja Show", „Z kartki").

Brał udział w największych trasach stand–upowych (m.in. Please Stand–up, Gala Stand–upu), a solowo zrealizował do tej pory 4 programy stand–upowe: „Laugh Out Loud" (Netflix, 2016), „Wszystko Pod Kontrolą" (Youtube, 2018), „Bezbek" (2019) oraz „Anatomia" (Youtube, 2022).

Aktualnie jeździ ze swoim najnowszym solowym programem „Chciałbym się mylić". To niecodzienne spojrzenie na świat, ogromna dawka dobrego humoru oraz świetna interakcja z publicznością – rozrywka na najwyższym poziomie.

Występ rozpocznie się o godzinie 19.00 i jest przeznaczony tylko dla widzów pełnoletnich. Bilety dostępne są w internecie.

Na trzy głosy

Trio muzyczne Tre Voci usłyszymy 14 stycznia o godz. 18.00 w sali koncertowo–balowej Pawelana

Tre Voci to polskie trio muzyczne, wykonujące muzykę pop–operową. W skład formacji wchodzą wykształceni klasycznie tenorzy: **Wojciech Sokolnicki „Voytek Soko", Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj**. Podczas koncertu w Pabianicach, wspierani znakomitą sekcją instrumentalną, zaprezentują m.in. takie przeboje jak: „Hallelujah", „Besame Mucho", „Il Mondo", „Belle", „Everything I do" czy legendarne „My Way".

Tre Voci to trzy indywidualności, trzy zróżnicowane głosy i jedna wielka przyjaźń. Z takiej mieszanki stworzył się charyzmatyczny „koktajl Mołotowa", którego największym atutem są występy na żywo. Już od ponad pięciu lat wzbudzają zachwyt publiczności na całym świecie – od Tajlandii, przez USA i Kanadę, po największe sale koncertowe w Polsce.

Przed założeniem tercetu każdy z tenorów koncertował solowo. W 2015 rozpoczęli współpracę, a swój pierwszy wspólny koncert zagrali 29 sierpnia w Krakowie u boku Grażyny Brodzińskiej. W styczniu 2016 wystąpili na deskach Copernicus Center w Chicago. Jesienią 2017 uświetnili występem galę „Pożegnanie lata" z Plejadą. W grudniu 2021 roku reprezentowali Polskę w Dubaju podczas EXPO 2020. W 2022 brali udział w Wakacyjnej Trasie Dwójki oraz Gali French Touch, podczas której wykonali z Garou utwór „Belle" z musicalu „Notre Dame de Paris".

Bilety do nabycia na bilety24.pl oraz w recepcji hotelu Fabryka Wełny.

Pabianice kulturalnie

kino Tomi

6 stycznia, godz. 11.30 – retransmisja koncertu maestra André Rieu i jego Orkiestry Johanna Straussa.

12 stycznia, godz. 19.00 – Tomi dla Kobiet: „Fuks 2".

Fabryka Wełny

Do 7 stycznia dostępna dla zwiedzających będzie wystawa Victora Vasarely'ego. Prace artysty można podziwiać codziennie w godz. 10.00–18.00.

klub bilardowy Mariańska

11 stycznia, godz. 18.00 – eliminacje zespołów na finał WOŚP. Wystąpią zespoły: Komora, Wydział Diagnostyki i HellRose.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

3.01

Kicia Kocia pod choinkę (dubbing) 15.15
Aquaman i Zaginione Królestwo (3D dubbing) 15.30, (dubbing) 18.30, (napisy) 20.30
Wonka (dubbing) 16.15
Ferrari (napisy) 18.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 20.45

4.01

Wonka (napisy) 12.30, (dubbing) 17.45
Uwierz w Mikołaja (pl) 15.00
Aquaman i Zaginione Królestwo (dubbing) 15.15, (3D dubbing) 17.15, (napisy) 20.00
Ferrari (napisy) 19.30

5.01

Ferrari (napisy) 19.30
Akademia Pana Kleksa (pl) 12.00, 14.30, 16.15, 18.45
Ferrari (napisy) 12.00, 21.00
Wyfrunięci (dubbing) 14.30, 17.00
Dream scenario (napisy) 19.00
Fuks 2 (przedpremiera, pl) 21.15

6.01

Życzenie (dubbing) 9.30
Wyfrunięci (dubbing) 10.00, 12.00, 16.30
Śnieżne Boże Narodzenie z Andre Rieu (napisy) 11.30
Aquaman i zaginione królestwo (dubbing) 14.00
Akademia Pana Kleksa (pl) 14.30, 17.00, 18.30
Dream scenario (napisy) 19.30
Ferrari (napisy) 21.00
Fuks 2 (pl) 21.30

7.01

Kicia Kocia pod choinkę (dubbing) 9.30
Wyfrunięci (dubbing) 10.15, 12.00, 16.15
Akademia Pana Kleksa (pl) 10.30, 13.00, 15.30, 18.00
Aquaman i zaginione królestwo (dubbing) 14.00
Dream scenario (napisy) 18.15
Fuks 2 (pl) 20.15
Ferrari (napisy) 20.30

8.01

Akademia Pana Kleksa (pl) 12.00, 16.30, 19.00
Ferrari (napisy) 13.00, 19.30
Dream scenario (napisy) 14.30, 21.30
Wyfrunięci (dubbing) 15.30, 17.30

KINO TOMI POLECA

„Akademia Pana Kleksa"

To uwspółcześniona wersja klasycznej bajki Brzechwy, przemawiająca swoją treścią i formą do najmłodszych, ale i wchodząca w dialog ze starszymi widzami, którzy wciąż pamiętają kultową ekranizację z lat 80. Film przedstawia historię pozornie zwykłej dziewczynki – Ady Niezgódki – która trafia do tytułowej Akademii, żeby poznać świat bajek, wyobraźni i kreatywności. Przy pomocy wybitnego i szalonego pedagoga profesora Ambrożego Kleksa rozwija swoje niesamowite umiejętności, a także wpada na ślad, który pomoże jej rozwikłać największą rodzinną tajemnicę.

Reżyseria: Maciej Kawulski. Obsada: Tomasz Kot, Antonina Litwiniak, Piotr Fronczewski

eprasa.pl 030da89396

SZUKASZ PRACY?

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 45 00 31.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

KROJCZEGO z doświadczeniem zatrudnię. Praca w centrum Pabianic. Tel. 576 565 649.

PRACOWNIKÓW produkcji w zakładzie metalowym. Dobra płaca. Tel. 601–300–961 (godz. 8–13).

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

ŚLUSARZA, ślusarza remontowca zatrudnię. Kontakt: 692 760 305 (kontakt w godzinach 9–17).

PRACOWNIKA fizycznego na magazyn zatrudnię. Kontakt: 692 760 305 (kontakt w godzinach 9–17).

HYDRAULIKA oraz pomocnika na budowie. Tel. 692 48 77 55.

SPAWACZA Tig oraz monterów kotłowych z doświadczeniem lub do przyuczenia – zatrudnię. Tel. 606 906 520.

MURARZA, pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 537 806 290.

PIEKARNIA w Dobroniu zatrudni na stałe cukiernika. Tel. 501 425 527.

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

SAM NADAJ OGŁOSZENIE DROBNE

WEJDŹ NA ZYCIEPABIANIC.PL W DZIAŁ OGŁOSZEŃ

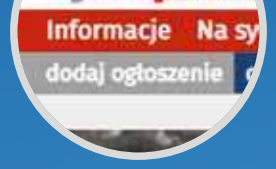

LUB ZESKANUJ KOD QR

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

WYNAJEM NAMIOTÓW IMPREZOWYCH O WYMIARACH 3x6, 4x8 i 6x12

KONTAKT
502 030 124

eprasa.pl 030da89396

OGŁOSZENIA DROBNE 3.01.2024 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO–GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00–21.00).

DLA DOMU

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

GLAZURNICTWO, remonty. Tel. 889 796 963.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, gładź, glazura, terakota, itp. Tel. 504 915 065.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota itp. Tel. 517 239 047.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI transportowe, samochody do 3,5 t i powyżej 3,5 do 7,5 t. Tel. 502 517 144.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia. Tel. 602 600 435.

NIEMIECKI. Tel. 793 567 119.

JĘZYK polski – korepetycje, przygotowania do egzaminów, pomoc w pisaniu wypracowań. Tel. 534 216 820.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

FIAT Punto prod. 2011 r, silnik 1,2 l., przebieg niecałe 100 tys. km, 3 drzwiowe, biały– sprzedam. Tel. 512 330 218.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED"
tel. 600 371 297
42 227 50 40

OPRAWKA
OPTYK
Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jardzioch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt pod numerem
538 158 868.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 030da89396

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10^{00}–16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}–20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

GARAŻ (Skłodowskiej) – do wynajęcia. Tel. 606 949 507.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

MIESZKANIA

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

PILNIE sprzedam M–3, Piaski. Tel. 888 288 244.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowe kompletne drzwi do kabiny prysznicowej, blacha trapezowa i heblarka. Tel. 694 790 819.

XL
– eleganckie naturalne futro z lisów srebrnych, mało używane w bardzo dobrym stanie sprzedam. Cena 1.500 zł (do negocjacji) Tel. 884 702 707.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

KOŻUCH męski używany, wyprany w pralni chemicznej sprzedam. Rozmiar duży. Cena 1.200 zł (do negocjacji). Tel. 884 702 707.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

IMPREZY

DJ. Tel. 790 469 411.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

MIEJSCE NA TWOJĄ Reklamę

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ piekarza. Tel. 609 595 760.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. C, CE do przyuczenia w zawodzie operator żurawia samojezdnego, samochodowego HDS.
Tel. 602 615 738.

ZATRUDNIĘ
kierowcę magazyniera kat. C, ul. Kresowa 11/15.

ZATRUDNIĘ
do wykończeń wnętrz. Stała praca na miejscu.
Tel. 503 833 310.

ZATRUDNIĘ mechanika – konserwatora maszyn, jedna zmiana 7.00–15.00, ul. Kresowa 11/15.

ZATRUDNIĘ
pakowaczkę/pakowacza, 3 zmiany, ul. Kresowa 11/15.

Ogłoszenie Prezydenta Miasta Pabianic

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla nw. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Działając na podstawie art. 48 ust. 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 ze zm.), informuję o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla nw. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 48 ust. 1 i 3 ww. ustawy organ opracowujący projekt dokumentu, może po uzgodnieniu z właściwymi organami, o których mowa w art. 57 i 58, odstąpić od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, jeżeli uzna, że realizacja postanowień danego dokumentu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko, a dokument dotyczy obszaru w granicach jednej gminy.

W związku z powyższym, Prezydent Miasta Pabianice wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Łodzi oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego (PPIS) w Pabianicach z wnioskami o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do nw. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Organy te uzgodniły odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko nw. projektów planów następującymi pismami:

1. dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w rejonie skrzyżowania ulic: Warszawskiej i Rzgowskiej w Pabianicach (zainicjowanego uchwałą Nr XXIX/414/21 Rady Miejskiej w Pabianicach z dnia 20 października 2021 r.) RDOŚ w Łodzi pismem nr WOOŚ.411.373.2023.MGw z dnia 10 listopada 2023 r. oraz PPIS w Pabianicach pismem nr PPIS.ZNS.90280.20.2023 z dnia 6 grudnia 2023 r.;
2. dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o numerach ewidencyjnych 6– 315/1, 6–315/2 i 6–344/6, położonych w Pabianicach przy ul. Jana Pawła II 48 i 48 A (zainicjowanego uchwałą Nr XXV/279/20 Rady Miejskiej w Pabianicach z dnia 30 listopada 2020 r.) RDOŚ w Łodzi pismem nr WOOŚ.411.374.2023.MGw z dnia 10 listopada 2023 r. oraz PPIS w Pabianicach pismem nr PPIS.ZNS.90280.21.2023 z dnia 6 grudnia 2023 r.;
3. dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego teren położony przy ulicy Szpitalnej 2 oraz ulicy Nawrockiego 24 A w Pabianicach (zainicjowanego uchwałą Nr XXV/281/20 Rady Miejskiej w Pabianicach z dnia 30 listopada 2020 r.) RDOŚ w Łodzi pismem nr WOOŚ.411.383.2023.MGw z dnia 29 listopada 2023 r. oraz PPIS w Pabianicach pismem nr PPIS.ZNS.90280.19.2023 z dnia 8 grudnia 2023 r.

Biorąc pod uwagę powyższe stanowiska organów oraz fakt, iż zapisy ww. projektów planów nie przewidują realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i plany te dotyczą obszarów znajdujących się w granicach jednej gminy, Prezydent Miasta Pabianic odstąpił od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektów planów.

Informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektów planów umieszcza się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach, stronie BIP Urzędu Miejskiego w Pabianicach oraz w prasie lokalnej.

PREZYDENT MIASTA PABIANIC
Grzegorz Mackiewicz

KUP E-WYDANIE

BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wejdź na **zyciepabianic.pl**, w zakładkę **e–wydanie**

Wybierz wydanie gazety, które chcesz zakupić

Wybierz opcję **bez prenumeraty**, a następnie kliknij **Kup/dodaj do koszyka.**

Podaj **adres e–mail**, na który chcesz otrzymać e–wydanie. Wybierz **sposób płatności**, a następnie kliknij przycisk **Przejdź do realizacji**

Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij **Potwierdź i zapłać**. Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, otrzymasz e–wydanie na podany wcześniej adres e–mail.

zyciepabianic.pl

PROMOCJA STYCZNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 8 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 030da89396

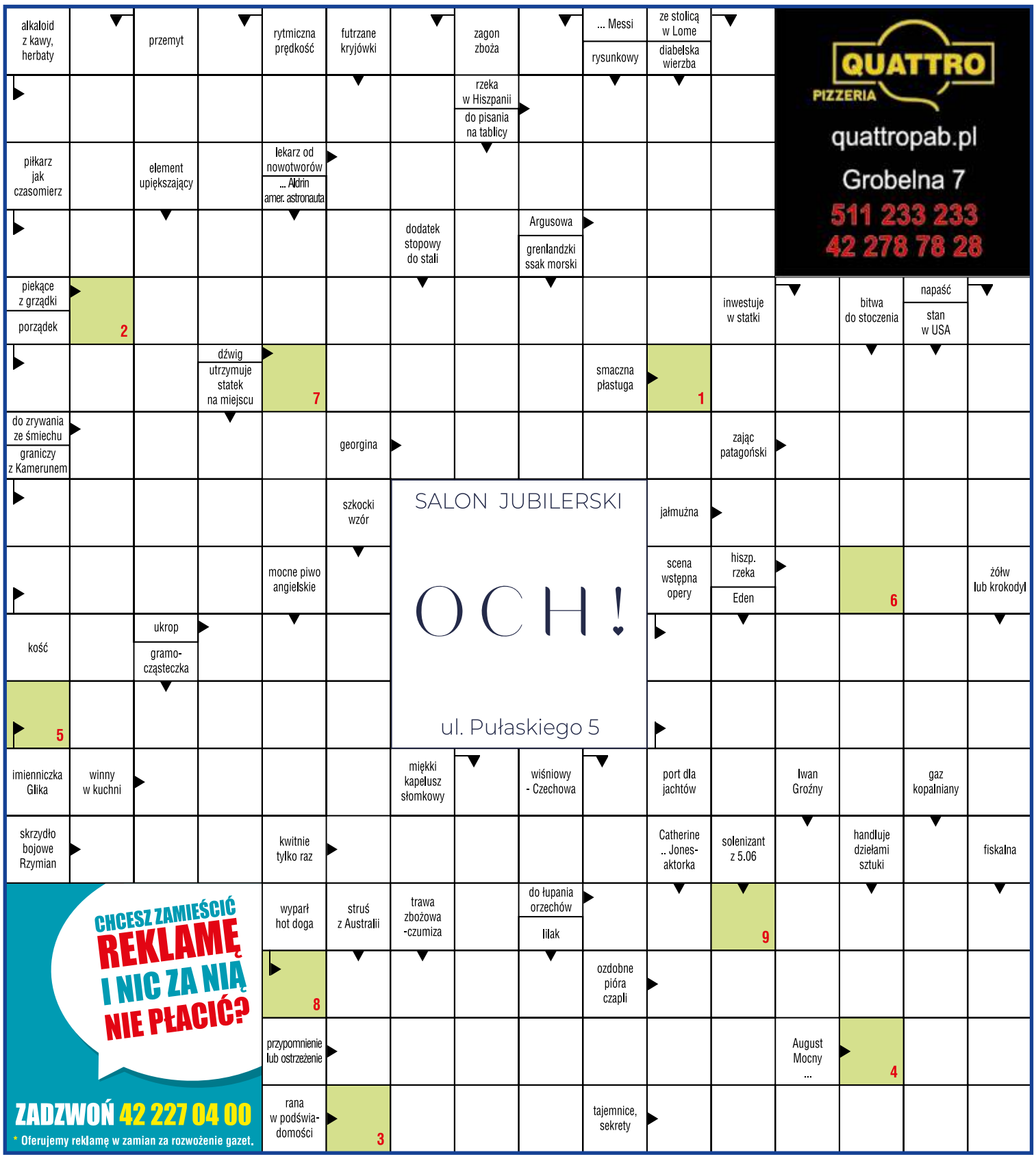

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic,*** **Stary Rynek 7.** Czekamy do **12 stycznia 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

1

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 49 brzmi: **POLICJANT**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Jolanta Chodkiewicz** (ul. Toruńska).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Katarzyna Owczarz** (ul. Kapliczna 11) i **Marcin Mokracki** (ul. Gawrońska 8).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Dojdziesz do wniosku, że ktoś spogląda z zazdrością na twoje przywileje. Nie zarzucaj komuś tego, czego sam nie jesteś absolutnie pewny. Nieporozumienia zaczną się wyjaśniać.

BYK (20.04 – 20.05)
Wszystko układać się będzie po twojej myśli, ale niektóre osoby i tak będą narzekać lub próbować popsuć ci humor. W trudnych chwilach przypomnij sobie, na czym ci naprawdę zależy.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz w świetnej formie i z wielką energią zabierzesz się za zaległe sprawy. Aura sprzyja wybitnym pomysłom i ambitnym planom. Ludzie chętnie będą cię słuchać.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz towarzyski i pogodny. Mimo to pewne sprawy mogą się skomplikować. W kłopotach pomogą ci starzy przyjaciele, a twoje pomysły wreszcie zyskają szacunek.

LEW (23.07 – 22.08)
Możesz skarżyć się na swoje samopoczucie. Uważaj na spory i utarczki słowne z przyjaciółmi – może niepotrzebnie paść o jedno słowo za dużo!

PANNA (23.08 – 22.09)
Mimo wielu obowiązków i tak będzie cię nosić i chętnie wyjdziesz z domu. Zrobisz wszystko, aby wyciągnąć gdzieś znajomych lub rodzinę. Zrealizuj mały cel, a humor od razu ci się poprawi.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz w dobrym nastroju. Jeśli chcesz coś załatwić lub przekonać kogoś do swoich planów, zrób to właśnie teraz. W uczuciach okaż więcej zdecydowania i odwagi.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo aktywny. Czego nie dostaniesz dobrowolnie od innych, to zdobędziesz siłą i sprytem. Unikaj jednak przechwałek i zabierz się do pracy. Masz szansę na sukces!

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Możesz napotkać na problemy, których nie będziesz się spodziewał. Lepiej będzie, jeśli pozostawisz trudne sprawy własnemu biegowi i nikomu nie będziesz się tłumaczyć ze swoich poglądów.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Ludzie będą ci przychylni i chętnie pomogą w załatwianiu różnych trudnych spraw. Postaraj się jednak nie obiecywać w zamian zbyt wiele, bo możesz mieć problemy z dotrzymaniem obietnic.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Nie będziesz miły i zgodny, ktoś może zdenerwować cię ponad miarę. Radzimy uważać, bo skutki wywołanych awantur mogą być bardzo duże. Trzymaj nerwy na wodzy.

RYBY (19.02 – 20.03)
Masz szansę na wykazanie się swoimi ukrytymi zazwyczaj talentami. Twoje wysiłki zostaną docenione. Pochwal się najbliższym i sąsiadom, a coś z tego będziesz miał.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 030da89396

Za chlebem nad Dobrzynkę

W bogatej historii pabianickiej koszykówki grało 27 zagranicznych zawodniczek. Jedna potrafiła przyjść na ostatki przebrana za Marylin Monroe, druga parzyła kawę o niespotykanym w Pabianicach smaku, trzecią z kolei przez pół treningu owijano specjalnymi taśmami.

Gdy do Pabianic przychodziła koszykarka z zagranicy, organizowano specjalny trening.

– Przychodzili na niego działacze, grałyśmy z nowymi jeden na jeden, były małe gierki. Gdy z nami przegrywały, tłumaczono to zmęczeniem podróżą – uśmiecha się **Marzena Głaszcz**, była rozgrywająca Włókniarza i MTK, obecnie trener w PTK Pabianice.

Nasze koszykarki starały się, by przyjezdne szybko i bezboleśnie zaaklimatyzowały się nad Dobrzynką. Nawet, jeśli były bariery językowe.

– Skąd by nie przyjechały do nas, zawsze się nimi opiekowałyśmy. Niektóre nie mówiły ani słowa po angielsku. Na boisku nie miało to znaczenia, język basketu jest uniwersalny – przyznaje koszykarka.

Desant zza Buga

Jako pierwsze cudzoziemki do Pabianic zawitały w 1992 roku zawodniczki z dalekiego Kazachstanu. Przed sezonem nowy trener ówczesnych mistrzyń Polski, **Konstantin Miłowidow** testował trzy zawodniczki z Kajratu Ałma–Aty: reprezentantki ZSRR **Walentynę Bałdujewą** i **Wiktorię Sobolewą** oraz **Larysę Nikoliewą**. Każda z nich wnosiła do składu – oprócz dużych umiejętności – sporo centymetrów. Bałdujewa i Nikoliewa liczyły sobie po 188 cm, Sobolewa była od nich trzy centymetry niższa. W Pabianicach ostatecznie zostały pierwsza i trzecia. I trzeba przyznać, że przybyszki zza Buga szybko zaaklimatyzowały się nad Dobrzynką, grając w zespole Włókniarza pierwsze skrzypce. Bałdujewa okazała się świetną snajperką i udanie zastąpiła sprzedaną do ŁKS **Małgorzatę Storożyńską**, z kolei Sobolewa (w pierwszej części sezonu) oprócz świetnego rozegrania demonstrowała celne oko, dziurawiąc kosz rywalek rzutami za trzy.

– Bałdujewa gdy miała dzień, była nie do zatrzymania, choćby postawiono przy niej całą piątkę rywala – mówi Głaszcz. – Miała znakomity rzut z wyskoku.

Obie po roku odeszły z Pabianic – Bałdujewa do Bundesligi, Sobolewa do Startu Lublin.

W 1994 roku włodarzom MTK Pabianice marzyła się potężna Gruzinka (195 cm) **Meida Mcheidze**, grająca w Grecji. Zamiast niej pojawiła się niezwykle urodziwa Rosjanka **Tatiana Griszajewa**, która miała zastąpić **Elżbietę Nowak** (odeszła do ŁKS). Griszajewa nieźle zaprezentowała się w meczach ze Spartą Praga, w lidze nie rzuciła ani razu celnie do kosza i za karę wylądowała w… Kutnie. Rok później nasi działacze nie chcieli kupować kota w worku, tylko postawili na sprawdzoną na krajowych parkietach Rosjankę, **Elenę Iwanowskaję** (grała wcześniej w Gdyni i Wrocławiu), która okazała się niezwykle cennym nabytkiem, notując niezłe występy, zwłaszcza wiosną 1996 roku.

foto: Kamil Misiek

Leona Jankowska (wcześniej Krystofova) sięgała z naszym zespołem po medale mistrzostw Polski, grała też w Eurolidze

foto: archiwum

Słowaczka Katarina Polakova grała na igrzyskach olimpijskich w Sydney, barwy Polfy przywdziewała przez dwa sezony

Na kolejną koszykarkę z zagranicy trzeba było czekać do 1999 roku. Postawiono na dobrze znany kierunek wschodni. W Pabianicach zameldowała się mierząca 195 cm reprezentantka Ukrainy, **Wiktoria Jefremienko**. Olbrzymka z Kijowa wystąpiła we wszystkich meczach sezonu, dawała chwilę oddechu podstawowej środkowej, Elżbiecie Nowak (wówczas grała pod nazwiskiem Trześniewska).

– Bardzo pracowita, zaangażowana i ambitna koszykarka – ocenia Głaszcz. – Ale umiejętnościami od nas odstawała.

Jej ambitna postawa nie uzyskała specjalnego uznania i po jednym sezonie musiała szukać nowego klubu.

Na początku 2004 roku pozyskaliśmy reprezentantkę Ukrainy, rozgrywającą **Julię Korzeniewską**, która grała u nas przez półtora sezonu i miała swój wkład w brązowy medal. Kilka miesięcy później w Pabianicach zameldowała się **Olga Pantelejewa**, znakomita rosyjska snajperka, która przychodziła do nas w glorii pięciokrotnej mistrzyni Polski i MVP całej ligi. Wydawało się wówczas, że 33–letnia rzucająca ma lata świetności już za sobą, ale szybko pokazała klasę. W przedsezonowym sparingu przeciwko ŁKS rzuciła 21 punktów i była najlepszą zawodniczką na parkiecie.

– Miała swój świat, trzymała się trochę na uboczu, choć czasem przychodziła na trening z córką, która bawiła się z moją córką – wspomina Marzena Głaszcz. – Były takie zajęcia, że przez połowę treningu oklejali ją specjalnymi taśmami. Olga uchodziła za gwiazdę i tak była traktowana. Ale naprawdę była świetną koszykarką.

Cały sezon 2004/05 stał pod znakiem skuteczności Olgi, która zdobyła dla MTK aż 500 punktów. W kolejnym sezonie spisywała się równie świetnie. Niestety, w połowie rozgrywek, na treningu przed meczem z Lotosem Gdynia pechowo skręciła nogę w kolanie i więcej w naszych barwach nie zagrała.

– Jeden z trenerów urządzał gierki jeden na jeden i sporządzał tabelkę, w której zapisywał, kto z kim wygrał. Gdy wygrałam z Pantelejewą, nie dawał wiary – mówi trenerka PTK.

Równolegle z Rosjanką w Pabianicach zaczęła grać jej rodaczka, **Julia Iwliewa**. Wysoka (186 cm) skrzydłowa najlepiej zagrała w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie rzuciła dla nas 14 punktów. Grała u nas rok.

W sezonie 2008/09, zakończonym spadkiem z ekstraklasy nasz klub reprezentowały Ukrainki: doświadczona **Olena Proszczenko**, która miała za sobą grę w Chełmie, Brzegu i Rybniku, zaś w trakcie sezonu zadebiutowała mierząca 190 cm środkowa **Wiktoria Mirczewa**. W swoim debiucie środkowa zza Buga rzuciła 19 punktów i poprowadziła drużynę z Pabianic do zwycięstwa w meczu z Cukierkami Odrą Brzeg. Im dłużej trwał sezon, tym środkowa spisywała się coraz słabiej i podziękowano jej za grę w połowie rozgrywek.

Kurs na Bałkany

Latem 2000 roku drużyna wicemistrzyń Polski pojechała na turniej do serbskiej Suboticy. Tutaj pierwszy raz w naszych barwach zaprezentowała się reprezentantka Jugosławii, **Monika Veselovski**. Z trzech zawodniczek, które działacze z Pabianic wzięli na celownik (były jeszcze **Vesna Czubar** i **Ana Perović**) to właśnie skrzydłowa Spartaka Subotica zrobiła najlepsze wrażenie i wsiadła do autokaru jadącego do Pabianic. Trzeba przyznać, że jej transfer był przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Przez dwa sezony zagrała u nas we wszystkich spotkaniach, rzucając ponad 600 punktów w lidze.

– Niesamowicie sprawna, super się z nią grało – zaznaczają pabianickie koszykarki.

W trakcie sezonu zasiliła nas też środkowa z Rumunii, **Gabriela Toma**. Licząca sobie 192 cm koszykarka przyszła z bułgarskiego PBC Montana, który miał kłopoty z wypłacalnością. Udanie zastąpiła będącą w stanie błogosławionym Nowak. W Pabianicach sięgnęła po dwa tytuły wicemistrzyni Polski. Po dwuletniej przerwie na grę w ŁKS–ie i AZS Poznań wróciła nad Dobrzynkę i pomogła w 2006 roku wywalczyć ostatni medal w historii pabianickiej koszykówki.

– Bardzo lubiła nasze miasto i chętnie uczyła się języka polskiego. Jako jedna z nielicznych cudzoziemek przyjechała do nas z mężem – wspomina Marzena Głaszcz. – Zapraszała nas na niezwykle mocną kawę, jakiej w Pabianicach nie było. Jej parzenie to był cały rytuał, ochoczo pokazywała nam kolejność czynności, jakie trzeba wykonać.

Skromny wkład w ten medal miała także serbska skrzydłowa **Tamara Ruzić**, która nieźle weszła w sezon, ale po pięciu meczach doznała kontuzji i tyle ją w Pabianicach widzieli.

W 2007 roku trener Polfy Tomasz Herkt długo prosił o wzmocnienia, bowiem w lidze wybitnie nam nie szło. W Pabianicach pojawiły się niemal dwumetrowa (197 cm) Serbka, **Marija Kovacić** oraz rozgrywająca z CSKA Sofia, Bułgarka **Marinela Agalareva**. Obie nie odmieniły oblicza naszej drużyny – choć Bułgarka potrafiła rozruszać grę Polfy, dodać jej dynamiki. Najlepszy mecz zagrała przeciwko ekipie z Łomianek, rzucając jej 14 punktów.

foto: archiwum

Danielle Page po epizodzie w Pabianicach przyjęła obywatelstwo Serbii, została mistrzynią Europy i brązową medalistką olimpijską

Wzmocnienia z południa

W 2002 roku przed historycznym występem w Eurolidze, działacze z Pabianic głębiej sięgnęli do kieszeni i postanowili poszukać wzmocnień za południową granicą. Nad Dobrzynkę przybyły: Czeszki **Leona Krystofova** (ze Slovana Bratysława) i **Martina Pechova** (z wicemistrza Węgier MiZo Pecs) oraz Słowaczka **Katarina Polakova** (z UMB Bańska Bystrzyca).

„Mają poczucie humoru, są sympatyczne, prostolinijne. Do zespołu koszykarek Polfy wpadły jak burza. Polakova to wulkan energii, Krystofova – zadziorna indywidualistka. Tylko Pechova to opanowana perfekcjonistka" – tak o nowych koszykarkach pisało 21 lat temu ***Życie Pabianic***.

W pierwszym sezonie Krystofova i Pechova okazały się drugą i trzecią snajperką w zespole. Polakova rzucała trochę mniej. Przed kolejnym sezonem Pechovą zastąpiła wysoka (191 cm) środkowa **Viera Libicova**. Słowaczka nie podbiła parkietów w Polsce, nad Dobrzynką grała i rzucała niewiele. Podziękowano jej po jednym sezonie.

– Wszystkie to były imprezowe dziewczyny – puszcza oko dwukrotna mistrzyni Polski. – Na imprezę ostatkową w „Turkusie" Libicova przyszła przebrana za Marylin Monroe. Miała fantazję.

Z kolei Krystofova i Polakova miały spory wkład w wywalczenie kolejnego brązowego krążka w 2004 roku. Leona Krystofova (obecnie Jankowska) spędziła w barwach pabianickiego klubu na boiskach ekstraklasy aż pięć sezonów – najdłużej ze wszystkich zagranicznych koszykarek. Ma też za sobą trzy sezony w barwach ŁKS i dwa w Widzewie.

Dwa łyki egzotyki

Zimą 2005 roku w zespole z Pabianic zadebiutowała rozgrywająca z Brazylii, olimpijka z Aten (2004), **Carla Christina Martins da Costa**. Choć nad Dobrzynką szalały wtedy mrozy, zawodniczka z Kraju Kawy nie wystraszyła się polskiej zimy. Wszystko dlatego, że miała za sobą grę w rosyjskim Dinamie Nowosybirsk, gdzie temperatury potrafiły spaść do minus 40 stopni. Da Costa dwukrotnie grała o brązowy medal mistrzostw Polski – w 2005 roku pabianiczanki skończyły na 4. miejscu, rok później wywalczyły brąz. Brazylijka szybko się u nas zaaklimatyzowała.

– Spotkałam w Pabianicach wielu przyjaciół. Nie tylko wśród koleżanek z drużyny. Jest mi bardzo miło, kiedy na ulicy obca osoba mnie pozdrawia – mówiła w rozmowie z ***Życiem Pabianic***. – Nauka polskiego idzie mi opornie. Znam parę słów, zwrotów, to wszystko. Na szczęście podczas meczu czy treningu jedno spojrzenie wystarczy, by wszystko było jasne.

W trakcie sezonu 2005/06 pozyskaliśmy kolejną Brazylijkę – **Micaelę Martins Jacintho**, która była aktualną mistrzynią Brazylii i MVP rozgrywek. Skrzydłowa o ksywce „Kac" miała za sobą europejski epizod, grała bowiem we włoskiej ekstraklasie. Brazylijka pomogła nam sięgnąć po brązowy medal w 2006 roku.

W naszym zespole grały także zawodniczki z Afryki. Pierwsza była Senegalka **Aya Traore**, która debiutowała w styczniu 2007 roku. Skrzydłową szybko wsadzono na wysokiego konia, pierwszy mecz grała bowiem przeciwko Lotosowi Gdynia i w debiucie była najskuteczniejszą naszą koszykarką – zdobyła 15 punktów. Jej dobra postawa nie przełożyła się na wynik. Polfa zajęła wówczas 7. miejsce w tabeli, najgorsze od… 30 lat. Po sezonie zespół wycofano z rozgrywek ekstraklasy. Dwa lata później pozyskaliśmy z Włoch potężną Nigeryjkę, **Rashidat Sadiq**. Była reprezentantką swojego kraju, miała na koncie tytuł MVP tureckiej ekstraklasy. W zespole z Pabianic zagrała w dziesięciu meczach, zdobywała ponad 17 punktów na mecz. Mimo takiej postawy Nigeryjki, nie udało się w Pabianicach uratować ekstraklasy.

Jak po ogień

W Pabianicach długo miejsca nie potrafiły zagrzać Amerykanki, choć miały całkiem niezłe CV. Ledwie jedno spotkanie zagrała w naszych barwach **Latonya Johnson** i rzuciła pięć punktów. Trochę więcej pograły mające za sobą grę w WNBA, czyli żeńskim odpowiedniku ligi NBA, **Octavia Blue** i **Teleesha Hardy**. Ta pierwsza grała m.in. w Houston Comets oraz Los Angeles Sparks. Blue zanim na dobre rozkręciła się w barwach Polfy, złapała poważną kontuzję kolana w meczu z AZS Gorzów i już więcej w Pabianicach nie zagrała. Z kolei Hardy zaliczyła kapitalny debiut w meczu Pucharu Polski z ŁKS, w którym rzuciła 29 punktów. U nas zagrała tylko sześć spotkań (dwa w Pucharze Polski, cztery w lidze).

– Amerykanki rzadko zostawały w Polsce. Szły tam, gdzie były większe pieniądze, nie było sentymentów – nie ukrywa dwukrotna mistrzyni Polski z Włókniarzem.

Ostatnią Amerykanką w Pabianicach była **Danielle Page**, która przyszła do nas z ligi bułgarskiej. Na nic zdała się jej dobra i skuteczna postawa w jedenastu meczach sezonu 2008/09. Koszykarki z Pabianic spadły wówczas z ekstraklasy.

– Przyjechała tutaj wraz z Sadiq. Obie to świetne zawodniczki, które woziłam na treningi, bo mieszkały tuż obok mnie – wspomina Głaszcz. – Jakiś czas temu oglądaliśmy z mężem jakiś mecz w telewizji i poznałam Danielle na ławce rezerwowych w reprezentacji Serbii. Fajnie, że jej się tak poukładało.

Faktycznie, Page po odejściu z Pabianic święciła z klubami triumfy w pucharach: Eurolidze i EuroCup. Była mistrzynią Węgier i wicemistrzynią Francji. Przyjęła obywatelstwo serbskie i z nową reprezentacją zdobyła mistrzostwo Europy w 2015 roku, rok później na olimpiadzie w Rio de Janeiro sięgnęła z Serbkami po brąz.

– Mimo tego, że są media społecznościowe, mam z tymi dziewczynami niewielki kontakt. Drogi się rozeszły, znajomości się pozacierały. Ale mamy co wspominać – kończy Marzena Głaszcz.

Grzegorz Ziarkowski

Nasze „stranieri"

Przed nazwiskiem koszykarki podajemy lata gry oraz ilość meczów i punktów

2002–2006, 2008–09	137/1410	Leona Krystofova (Czechy)
2000–2002, 2004–06	119/847	Gabriela Toma (Rumunia)
2004–2006	46/781	Olga Pantelejewa (Rosja)
1992–1993	33/652	Walentyna Bałdujewa (Kazachstan)
2000–2002	67/618	Monika Veselovski (Jugosławia)
2005–2006	43/382	Carla Martins Da Costa (Brazylia)
2002–2004	51/359	Katarina Polakova (Czechy)
2002–2003	32/320	Martina Pechova (Czechy)
1992–1993	30/244	Wiktoria Sobolewa (Kazachstan)
2006/07	17/221	Aya Traore (Senegal)
2006	16/210	Micaela Martins Jacintho (Brazylia)
1995–1996	32/200	Elena Iwanowskaja (Rosja)
2009	10/177	Rashidat Sadiq (Nigeria)
2009	11/162	Danielle Page (USA)
2008–2009	16/145	Wiktoria Mirczewa (Ukraina)
2003–2005	41/143	Julia Korzeniewska (Ukraina)
2004–2005	27/117	Julia Iwliewa (Rosja)
1999–2000	29/95	Wiktoria Jefremienko (Ukraina)
2007	7/70	Octavia Blue (USA)
2003–2004	19/59	Viera Libicova (Czechy)
2008–2009	22/59	Olena Proszczenko (Ukraina)
2007	4/35	Teleesha Hardy (USA)
2005	5/30	Tamara Ruzić (Serbia)
2007	7/21	Marinela Agalareva (Bułgaria)
2007	10/21	Marija Kovacić (Serbia)
2007	1/5	Latonya Johnson (USA)
1993	1/0	Tatiana Griszajewa (Rosja)

eprasa.pl 030da89396

ŻYCIE SPORTOWE

Na boisku USA – Polska. W obu zespołach wychowankowie… Włókniarza!

Ponad pół wieku temu piłkarska reprezentacja Polski pod wodzą Kazimierza Górskiego wyjechała na tournée po Ameryce Północnej i Środkowej. W meczach Polaków ze Stanami Zjednoczonymi w każdej z drużyn występował piłkarz z Pabianic. Jak to możliwe?

foto: Album 100 lat ŁKS

Andrzej Drozdowski (ur. 22 października 1950) jest wychowankiem Włókniarza, grał też w Zawiszy Bydgoszcz, ŁKS i fińskim Rovaniemen Reipas

Jednym z piłkarzy powołanych przez Górskiego był 22–letni wówczas Andrzej Drozdowski. To wychowanek Włókniarza, który występował w pierwszoligowym ŁKS. Popularny „Drozdek" z „zielonymi" zaliczył sezon w 1967/68 w drugiej lidze. Potem via Zawisza Bydgoszcz trafił do ŁKS. Chociaż nie było to takie oczywiste.

Podpowiedź Strejlaua

– Byłem trenerem reprezentacji młodzieżowej i zawitałem do Łodzi. Przyjął mnie ówczesny sekretarz PZPR, Bolesław Koperski i powiedział, że gra u mnie w kadrze taki chłopak z Pabianic, Drozdowski – wspomina Andrzej Strejlau, ówczesny trener „młodzieżówki", a w latach 1989–1993 selekcjoner pierwszej reprezentacji. – Tego piłkarza chciały mieć w kadrze zarówno Widzew, jak i ŁKS. Oba kluby zgłosiły się do Koperskiego, by rozstrzygnął, gdzie ma grać. Podpowiedziałem sekretarzowi, jak ma rozwiązać tę sprawę.

Po pomocnika sięgnął Łódzki Klub Sportowy. Drozdowski wyróżniał się w silnej, pierwszej lidze.

– Dynamiczny, zdecydowany w grze, z przyjemnością się na niego patrzyło – mówi Strejlau. – Jeśli w tym czasie został powołany do pierwszej reprezentacji, musiał być świetnym piłkarzem.

Drozdowski debiutował w kadrze 1 sierpnia 1973 roku na stadionie w Toronto. Zmienił w przerwie Henryka Kasperczaka. Polska wygrała 3:1. Dwa dni później w Chicago Drozdowski jeszcze w pierwszej połowie zmienił Zenona Kasztelana. Wygraliśmy z USA 1:0. W meczu z Meksykiem (także wygrana 1:0) pabianiczanin nie grał, a w kolejnym starciu z Meksykanami (wygraliśmy 2:1) pomocnik znad Dobrzynki zanotował swój trzeci występ w kadrze. Tym razem wszedł w przerwie za Lesława Ćmikiewicza.

Steve, czyli Stefan

10 sierpnia 1973 roku na stadionie Kezar Stadium w San Francisco blisko 30 tysięcy widzów było świadkami meczu USA – Polska, w którym naprzeciw siebie zagrali dwaj pabianiczanie. Ataki grającego w pierwszym składzie Drozdowskiego miał odpierać grający na środku obrony Amerykanów, 31–letni Steve Shaffer, czyli Stefan Szefer. Urodzony w Pabianicach reprezentant USA, był wychowankiem Włókniarza. Przygodę ze sportem zaczynał jednak nie od futbolu, lecz od królowej sportu.

– Jadwiga Wajs zachęcała mnie do uprawiania lekkiej atletyki, bo byłem skoczny i szybki, wygrywałem konkurencje na mistrzostwach województwa. Ostatecznie postawiłem na piłkę, ale lekkoatletyczne doświadczenie bardzo się przydało. (…) Nie byłem błyskotliwym technikiem, lecz nadrabiałem to przygotowaniem fizycznym – zwierzył się Szefer Antoniemu Bugajskiemu w trzeciej części cyklu książek „Był sobie piłkarz".

foto: Album 100 lat ŁKS

Stefan Szefer (ur. 8 maja 1942) to wychowanek Włókniarza. Grał też w Śląsku Wrocław, ŁKS, MVV Maastricht (Holandia) i klubach z Chicago

Grający w obronie Szefer w 1963 roku przeszedł do Śląska Wrocław, gdzie pracował Władysław Giergiel, z którym zetknął się w Pabianicach. Po odbyciu służby wojskowej wzmocnił ŁKS, w którym grał przez trzy sezony. Grał na tyle dobrze, że w 1966 roku do kadry powołał go nowy selekcjoner, Michał Matyas.

– „Myszka" pochodził ze Lwowa, był przedwojennym reprezentantem Polski – wspomina Strejlau.

Szefer wpadł mu w oko dzięki udanym występom w lidze i dostał powołanie na mecz towarzyski z Izraelem w Jaffie. Zremisowaliśmy 0:0. Drugi występ w kadrze zaliczył w eliminacjach mistrzostw Europy 1968, gdy w Brukseli pokonaliśmy Belgię 4:2, a w obronie partnerowali mu przyszli selekcjonerzy: Jacek Gmoch i Antoni Piechniczek. Taki sam zestaw obrońców wystąpił w kolejnym meczu z Rumunią (0:0) i na tym zamknęła się reprezentacyjna kariera Szefera.

W 1968 roku wyjechał do USA, jako mąż Amerykanki. Żonę poznał na tournée z ŁKS–em po Stanach Zjednoczonych, ślub wzięli jednak w Polsce. Przez półtora roku grał też w Holandii, w MVV Maastricht, gdzie plasował się w czołówce lewych obrońców. W 1971 roku wrócił do USA i zaczął występy w drużynie Chicago.

Włókniarz kontra… Włókniarz

Szefer debiut w reprezentacji USA zaliczył 5 sierpnia 1973 roku w meczu z Kanadą (2:0). Już pięć dni później reprezentacja Jankesów pod wodzą pochodzącego z Ukrainy Eugene Chyzowycha zmierzyła się z Polską. Naprzeciw „biało–czerwonych" na boisko wybiegł Szefer i inny Polak, Jerry Panek, czyli Jerzy Panek, mający za sobą grę m.in. w Broni Radom i Lechii Gdańsk. Na boisku w San Francisco dominowała reprezentacja Polski, która pewnie wygrała mecz 4:0 po dwóch golach Kazimierza Kmiecika, jednym Szarmacha i jednym Kasztelana. Pabianiczanie spędzili na boisku po 90 minut.

Ledwie dwa dni później piłkarze obu drużyn zagrali po raz drugi, tym razem w New Britain. Polacy, dla których był to już szósty mecz w ciągu dwunastu dni, niespodziewanie przegrali 0:1 (0:1) po golu Alana Trosta w 37. minucie. Bramka „padła po błędzie polskich obrońców, którzy grali w tym meczu bardzo niezdecydowanie. Nie bez winy był również bramkarz Jan Tomaszewski, który interweniował zbyt ospale. Po uzyskaniu gola Amerykanie przeszli do gry defensywnej, broniąc jak mogąc, dostępu do własnej bramki. Mimo gorącego dopingu kilkutysięcznej rzeszy kibiców amerykańskiej Polonii (…) Polacy nie byli w stanie zmienić sytuacji na boisku" – relacjonował „Dziennik Łódzki" z 14 sierpnia 1973 roku. Dodajmy, że Szefer w barwach USA zagrał na boisku 90 minut, zaś Drozdowskiego w 60. minucie zmienił Kasperczak.

Występ przeciwko Polsce był ostatnim meczem pabianiczanina w reprezentacji USA. Później występował w barwach Chicago Sting w amerykańskiej lidze. Jego rywalami byli m.in. Gordon Banks (mistrz świata z Anglią z 1966 roku), trzykrotny mistrz świata Brazylijczyk Pelé i jego rodak Carlos Alberto Torres czy wreszcie legendarny Niemiec Franz Beckenbauer (mistrz świata z 1974 roku).

– Gdy graliśmy w Nowym Jorku, Pelé zaprosił nas nawet do swojego mieszkania – wyznał pabianiczanin w książce „Był sobie piłkarz". Szefer do dziś mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Koniec na Haiti

Losy Andrzeja Drozdowskiego potoczyły się nieco inaczej. Po wyprawie do Ameryki Środkowej kadra wróciła do Polski przez Bułgarię, gdzie zagrała zwycięski (2:0) mecz towarzyski. Obie bramki strzelił Grzegorz Lato, który za wszelką cenę chciał pokazać Górskiemu, że pominięcie go w kadrze na tournée po Kanadzie, USA i Meksyku było błędem. Drozdowski mecz z Bułgarami obejrzał z ławki rezerwowych.

– Był znaczącym ligowym piłkarzem i ważnym graczem mojej kadry młodzieżowej – przyznaje Strejlau. – Kibice w Łodzi bardzo go lubili, był też lubiany przez kolegów z kadry. Najbliżej trzymał się z Szarmachem.

W kwietniu 1974 roku młodzieżowa kadra Strejlaua wyjechała na rekonesans aż na… Haiti.

– Nie była to pierwsza reprezentacja Polski, choć mecze są uznawane jako oficjalne – zaznacza były selekcjoner. – W mistrzostwach świata 1974 roku wylosowaliśmy w grupie Haitańczyków i musieliśmy zobaczyć, co to za zespół. Nasze obserwacje posłużyły później Kazimierzowi Górskiemu.

Polska pierwszy mecz przegrała 1:2, drugi zaś wygraliśmy 3:1. W przegranym meczu Drozdowski w przerwie zmienił Jerzego Kasalika, w drugim spotkaniu zagrał pełne 90 minut. I był to ostatni mecz pabianiczanina w kadrze narodowej. Na mundial do Niemiec, na którym Polacy zajęli trzecie miejsce na świecie, pojechało kilku graczy z haitańskiej wyprawy. Byli to: bramkarz Andrzej Fischer, obrońcy Władysław Żmuda, Henryk Wieczorek i napastnicy Andrzej Szarmach, Kazimierz Kmiecik, Marek Kusto i Zdzisław Kapka. Dla Drozdowskiego miejsca zabrakło.

– Zamysł był taki, żeby młodzi jechali i uczyli się na wielkim turnieju – mówi Strejlau. – Drozdowski nie pojechał na mundial w Niemczech, bo po prostu byli od niego lepsi.

Wychowanek Włókniarza w barwach ŁKS grał do 1981 roku. Później wyjechał kopać piłkę w Finlandii.

Grzegorz Ziarkowski

Korzystałem z fragmentów książki Antoniego Bugajskiego „Był sobie piłkarz… cz. III", „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI" Andrzeja Gowarzewskiego i archiwalnych wydań „Dziennika Łódzkiego".

ŻYCIE SPORTOWE

MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski – Grot F&F Automatyka 85:53 (20:15, 19:12, 23:11, 23:15)

Niech 2024 będzie lepszy!

W dość nietypowym terminie (30 grudnia) naszym koszykarkom przyszło grać mecz ligowy. Gospodynie za Chiny Ludowe nie chciały przełożyć meczu na termin po 1 stycznia. W tak dziwnym terminie trener Rozwadowski zebrał tylko osiem koszykarek, z czego siedem dostało szansę na parkiecie.

Lidera z Sokołowa do zwycięstwa poprowadziła nasza była koszykarka – Kinga Dzierbicka, zdobywczyni 22 punktów. I właśnie od jej celnego kosza rozpoczął się mecz. Aczkolwiek, pabianiczanki nie zamierzały tanio sprzedawać skóry. Na niespełna trzy minuty przed końcem pierwszej kwarty lider przegrywał 9:11, gdy najpierw za trzy rzuciła młodziutka Martyna Stępińska, a potem za dwa trafiła Dominika Poleszak. Minutę później na 13:13 wyrównała nasza kapitan Magdalena Grzelak, ale końcówkę pierwszej odsłony gospodynie przechyliły na swoją korzyść.

Na początku drugiej kwarty za trzy trafiła Dzierbicka, a miejscowym wyszły cztery skuteczne akcje, co znalazło odzwierciedlenie na tablicy – 29:15. Próbowaliśmy zniwelować straty rzutami za trzy (Patrycja Kirsz, Natalia Danych), ale udało się odrobić tylko siedem punktów (31:24). Drugą kwartę celnym rzutem zamknęła Dzierbicka, a lider wygrywał 39:27.

Po zmianie stron gospodynie rzuciły nam dwie „trójki", a my rzadko trafialiśmy do kosza, ręka drżała nam nawet na linii rzutów osobistych. Trzecią kwartę zakończyliśmy prawie trzema i pół minutami bez celnego rzutu. W 32. minucie Sokołów uzyskał 30–punktowe prowadzenie (69:39), a mecz zakończył dwoma celnymi rzutami za trzy.

Tuż przed świętami Grot ograł u siebie czerwoną latarnię ligi, AZS Uniwersytet Gdański 87:60 (30:19, 20:6, 19:21, 18:14). Grot: Grzelak 25, Danych 23, Grygiel 12, Boniecka 9, Kirsz 8, Poleszak 6, Daliga 4, Rosińska, Janicka.

foto: Stanisława Bogacka

Nie tylko nasze koszykarki grały na parkietach pierwszej ligi – w Gdyni rozegrano derby Wybrzeża, GTK rozbiło AZS Uniwersytet Gdański 98:60, a gdynianki do zwycięstwa poprowadziła… pabianiczanka, Wiktoria Stasiak, która rzuciła 19 punktów i była najskuteczniejszą zawodniczką na parkiecie. Druga pabianiczanka, w szeregach GTK, Justyna Rudzka rzuciła 9 punktów.

W tabeli Grot jest 5., zdobył 18 punktów. Nasze koszykarki odniosły sześć zwycięstw i poniosły sześć porażek. Kolejny mecz grają u siebie w sobotę, 6 stycznia o godz. 13.00 z AZS UW Warszawa.

Grot: Danych 19, Grzelak 12, Stępińska 7, Poleszak 5, Kirsz 4, Łopińska 4, Grygiel 2. (grz)

One rządzą Koroną!

Bez dwóch zdań – dziewczyny rządzą w Koronie Pabianice. Podopieczne Bożeny Haracz–Wojtkowskiej pod choinkę przywiozły dwa medale mistrzostw Polski.

Pod siatką w Białymstoku najlepsze kluby w Polsce rywalizowały o medale klubowych mistrzostw kraju. Na pierwszy ogień poszły nasze juniorki młodsze. Drużyna w składzie: Julia Koralewska, Karolina Kopka, Amelia Kisiel, Maria Kisiel i Anna Ciężka (młodziczka, która ruszyła ze wsparciem starszym koleżankom) nie dała szans rywalkom w grupie – zarówno Bennica UKS Feniks Kędzierzyn–Koźle oraz Hubertus Zalesie Górne przegrały z nami po 0:5.

Pierwsze miejsce w grupie oznaczało grę o złoty medal, gdzie czekał zespół SKB Suwałki. Niestety, zespół z Podlasia wygrał 3:0, ale nasze dziewczyny mogły cieszyć się ze srebra i tytułu wicemistrzyń Polski!

foto: UKS Korona Pabianice

Po brąz sięgnęła drużyna juniorek Korony, z… jedną juniorką w składzie – Klaudią Płusą. Wsparły ją juniorki młodsze: Amelia Kisiel, Maria Kisiel, Karolina Kopka i Julia Koralewska. Nasze dziewczyny dwukrotnie musiały uznać wyższość SKB Suwałki, ale w meczu o brąz wygrały 3:2 z Hubalem Białystok! (grz)

Nasze pomogły Polsce

W hali w Wałbrzychu rozegrano Turniej Nadziei Olimpijskich. W reprezentacji Polski wystąpiły Martyna Stępińska (Grot F&F Automatyka) i Kaja Serednicka (Basket 4ever Ksawerów).

Nasza drużyna narodowa do lat 15 pewnie wygrała turniej koszykarek. Polki pokonały kolejno: Węgry 59:52, Słowację 69:62 oraz Czechy 60:51. Dorobek Martyny Stępińskiej w tych meczach to: 6 pkt (w tym 1x3) i 5 zbiórek w meczu z Węgrami, 2 pkt i 5 asyst w pojedynku ze Słowacją oraz 2 pkt i 3 zbiórki w starciu z Czeszkami. Kaja Serednicka z Węgierkami zdobyła 1 punkt i zebrała dwie piłki, zaś ze Słowaczkami wykorzystała dwa rzuty osobiste (2 pkt).

foto: Polski Związek Koszykówki

Martyna Stępińska i Kaja Serednicka są regularnie powoływane do kadry u–15

Wcześniej obie zawodniczki wraz z reprezentacją Polski u–15 wystąpiły na turnieju w Hiszpanii, gdzie zajęły 4. miejsce. Polki wygrały z Niemkami, a uległy Hiszpankom i Greczynkom. (grz)

ZAPASY

Szaleństwa Michała Michalaka

W ostatnich zawodach w 2023 roku świetnie spisali się zapaśnicy Nelsona. W minizapasach dzieci oraz w mocowaniu rywalizowano w Moszczenicy. W kategorii dziewcząt o złoto walczyły dwie pabianiczanki: Laura Grodzka i Lena Binek. W siostrzanym finale lepsza okazała się Laura, która została mistrzynią województwa, srebro dla Leny. Podium uzupełniła trzecia pabianiczanka – Wiktoria Gajewska, która sięgnęła po brąz. Wśród chłopców tytułami mistrza województwa mogą poszczycić się Jan Madej i Igor Franciszkiewicz. Brązowe medale do domu przywieźli Filip Wojtysiak i Łukasz Góralczyk. (grz)

Znakomicie w barwach Grupy Sierleccy Czarni Słupsk spisuje się wychowanek PKK'99, Michał Michalak. 30–letni rzucający z Pabianic trafił do najlepszej piątki 13. kolejki Orlen Basket Ligi, dzięki zwycięstwu Czarnych nad Zastalem Zielona Góra (73:69). Michalak przypieczętował wygraną, skutecznie egzekwując trzy z czterech ostatnich rzutów osobistych w meczu. Ręka nie zadrżała reprezentantowi Polski na sześć sekund przed końcem, gdy pewnie wykorzystał dwa wolne przy stanie 71:69. Pabianiczanin skończył mecz z double–double (18 punktów – 10 zbiórek) i został – jako jedyny Polak – wybrany do piątki 13. kolejki Orlen Basket Ligi. Oprócz niego znaleźli się w niej: Kadre Gray (Kanada, Tauron GTK Gliwice), Tayler Persons (USA, MKS Dąbrowa Górnicza), Victor Sanders (USA, Anwil Włocławek) i Wes Gordon (USA, PGE Spójnia Stargard).

To nie wszystko – w meczu 14. kolejki z Dzikami Warszawa (96:83) podbił stolicę, rzucając rywalom 27 punktów. Michalak kapitalnie wszedł w mecz, rzucając trzy „trójki". Łącznie w całym spotkaniu pabianiczanin rzucił sześć razy zza linii 6,75 metra, notując 75 procent skuteczności w tym elemencie gry. Z rzutów za dwa trafił 100 procent – dwa na dwie próby. Do tego był bezbłędny na linii rzutów osobistych – trafił wszystkie pięć prób. Pabianiczanin spędził na parkiecie ponad pół godziny. Portal plk.pl ponownie wybrał go do najlepszej piątki kolejki.

foto: Patrycja Firkowska

Kolejny mecz – z Arką Gdynia, słupszczanie też wygrali (84:67), a Michalak był drugim strzelcem zespołu z dorobkiem 17 punktów. Grał ponad 32 minuty. Dzięki świetnej postawie pabianiczanina, Czarni awansowali na 5. miejsce w tabeli. (grz)

eprasa.pl 030da89396

Horoskop 2024

BARAN (21.03 – 19.04)
Nadchodzący rok będzie dla Barana czasem zmian i nowych odkryć. Wyzwania, którym stawi czoła, pozwolą mu nabrać pewności siebie w obszarach będących do tej pory poza zasięgiem jego zainteresowań. Baran lubi myśleć o sobie jak o zwycięzcy. Chce być dobry w każdej dziedzinie lub uchodzić za autorytet, do którego przychodzą po radę. Jednak na taką pozycję Baran musi sobie zapracować. Najchętniej chciałby mieć wszystko od razu, ale w tym roku tak łatwo nie będzie. W związkach niech Baran nie spocznie na laurach. Mimo dobrej passy nie powinien zaniedbywać drugiej połówki, bo może się okazać, że znajdzie się ona w towarzystwie kogoś, kto ją oczaruje.

BYK (20.04 – 20.05)
Dla Byka ten rok niesie wiele szans na ciekawe przedsięwzięcia. Musi on jednak być uważny, by ich nie przegapić. Byk dąży do stabilizacji, ale jeśli zobaczy w zmianie korzyści, nie opiera się jej. Będzie musiał zrobić szybki bilans zysków i strat, ponieważ nadarzające się okazje nie będą czekały. W tym roku życie miłosne Byka będzie rozwijało się bez żadnych przeszkód. Wraz ze swoją połówką będą wspierać się wzajemnie i pogłębiać relacje. Dla Byka to niezwykle ważne, by mieć oparcie w partnerze. Pozwala mu to z zwiększą odwagą stawiać czoła życiowym trudnościom. Byk powinien poświęcać trochę więcej czasu tylko dla siebie, inaczej ze zdrowiem będzie krucho.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Szykuje się ciekawy rok dla Bliźniąt. Wiele może się zmienić, choć wszystko zależy od tego, czy będą otwarte na nowe możliwości. Przeszkodą w pójściu do przodu może być lenistwo i opieszałość. To, czego Bliźnięta nie znoszą w miłosnej relacji, to nuda. Dążą do tego, by było ekscytująco i romantycznie. Niestety nie da się utrzymać tej samej temperatury przez cały czas, niekiedy potrzeba chwili oddechu i spokoju. Jeśli zaakceptują taki stan rzeczy, stworzą niezwykle harmonijny związek, jeśli nie, mogą stracić naprawdę oddaną im osobę. Wolne Bliźnięta mają szansę na wartościowe znajomości. Najlepsza partia – Waga lub Wodnik.

RAK (22.06 – 22.07)
Życie Raka może w tym roku przypominać sinusoidę. Pasmo wzlotów i upadków nie poturbuje go jednak nadmiernie. Świetnie poradzi sobie z przeciwnościami losu i finalnie wyjdzie z wszystkiego bez szwanku. Wydawać by się mogło, że trudności wyzwalają w Raku moc, o którą sam siebie nie podejrzewa. Los zazwyczaj podsuwa mu w porę rozwiązania, a Rak umiejętnie z nich korzysta. W sferze uczuciowej nawet jeśli dojdzie między Rakiem a jego ukochaną osobą do sprzeczek, każda ze stron powinna wziąć odpowiedzialność za swoje zaniedbania. O relację trzeba dbać, szczególnie wtedy, gdy trwa od jakiegoś czasu, a zauroczenie minęło.

LEW (23.07 – 22.08)
Lew nie lubi stagnacji. Jeżeli niewiele dzieje się w jego otoczeniu, sam sobie coś wymyśli. Ta kreatywność bywa czasem nieco zgubna, ponieważ Lew może wziąć na siebie zbyt dużo, a prawda jest taka, że królewski odpoczynek to dla niego ważna sprawa. Choć Lew dobrze radzi sobie z przeciążeniami i sprawnie działa w sytuacjach stresujących, musi też regenerować swoje siły. Relacja z drugą osobą wymaga pracy i wsłuchiwania się w siebie nawzajem. Lew to potrafi, jeśli tylko chce. Szczere rozmowy umożliwią uniknięcie burz, a otwartość na potrzeby każdej ze stron pozwoli podtrzymać fascynację. W tym roku Lew będzie cieszył się dobrym zdrowiem.

PANNA (23.08 – 22.09)
Pragmatyczna i obowiązkowa Panna nie jest osobą pozbawioną serca. Swą wrażliwość skrywa dość mocno, by nie zostać zranioną. W tym roku jednak z większą odwagą wyjdzie ze swej skorupki i podbije niejedno serce. W tym roku Panna będzie miała wiele okazji, żeby zbudować głęboką więź z ukochaną osobą. Otworzy się i szczerze będzie mówić o swoich potrzebach oraz oczekiwaniach. W pracy musi pokonać lęki, które czasem ją paraliżują. Nieco odwagi do podejmowania szybkich decyzji otworzy przed nią ciekawe perspektywy. Więcej wiary w siebie, a Panna osiągnie swoje zawodowe cele. W tym roku Panna powinna postawić na zdrowe nawyki.

WAGA (23.09 – 22.10)
Ten rok przyniesie Wadze intensywne przeżycia, więc na pewno nie będzie narzekała na nudę. Może nie wszystkie zmiany od razu jej się spodobają, lecz szybko zauważy długofalowe korzyści, które wiele wniosą w jej życie. W sprawach uczuciowych lepsze i słabsze momenty będą się przeplatać. Chwile napięć uda się Wadze przetrwać dzięki otwartości i gotowości do zmierzenia się z zastrzeżeniami drugiej strony. Waga, choć lubi odpychać od siebie odpowiedzialność za różne sprawy, będzie wytrwale dążyła do odbudowania wzajemnego zaufania i zrozumienia. Może nawet Waga pomyśli o zalegalizowaniu swojego związku.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Silna wola Skorpiona to przyczyna wielu jego sukcesów. W tym roku pod tym względem nic się nie zmieni. Jedyne, o co Skorpion musi zadbać, to by jego cele nie były zbyt oderwane od rzeczywistych możliwości. Wyzwaniem w najbliższych miesiącach będzie dla Skorpiona trzymanie swoich emocji na wodzy. Jeżeli uda mu się kontrolować reakcje i nie wybuchnąć przy trudnych dla niego rozmowach, ma szansę usłyszeć konstruktywne uwagi. Związek da Skorpionowi poczucie bezpieczeństwa, dzięki czemu będzie mógł stawiać czoła w innych dziedzinach. Zrozumienie i spokój w najważniejszej dla Skorpiona relacji będą bardzo wspierające.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
To będzie dla Strzelca rok pełen eksperymentów i odkrywania swoich możliwości. Jeżeli Strzelec skoncentruje się na konkretnych działaniach i ukierunkuje swoją energię, odniesie spore sukcesy. Ten rok będzie doskonałym czasem na odkrywanie siebie. Dzięki temu Strzelec lepiej zrozumie swoje potrzeby i będzie mógł bardziej świadomie budować swoje życie. Otwartość i entuzjazm, z jakimi Strzelec podchodzi do najważniejszej w jego życiu relacji, zaprocentuje jeszcze głębszym zjednoczeniem dusz i ciał. Relacje rodzinne są dla Strzelca bardzo ważne, to dla nich bezpieczna przestrzeń, w tym roku będzie mógł liczyć na wsparcie najbliższych.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Wiele aspektów życia Koziorożca będzie przynosić mu dużą satysfakcję. W tym roku będzie pracował na utrzymanie tego stanu. Koziorożec bardzo dba o dobrostan bliskich, warto jednak, by przy tym nie zapominał o sobie. W tym roku zapewnienia o uczuciu i lojalności nie wystarczą, żeby związek był satysfakcjonujący. Koziorożec powinien poświęcić więcej uwagi drugiej stronie. Znaleźć przestrzeń na wysłuchanie jej potrzeb i wspólne spędzanie czasu na przyjemnych zajęciach. W tym roku Koziorożec dziesięć razy się zastanowi, czy coś mu jest naprawdę potrzebne, zanim wyda najmniejszy grosz. Powinien też zadbać o odpowiedni relaks.

WODNIK (20.01 – 18.02)
W tym roku Wodnik dzięki własnej pomysłowości i determinacji zrealizuje wiele zamierzeń. Uda mu się doprowadzić do końca sprawy, które od dłuższego czasu leżą mu na sercu. Odczuje sporą satysfakcję i radość. Dzięki zmianom, jakie zajdą w Wodniku w tym roku, będzie mógł lepiej komunikować się ze swoją drugą połówką, co obojgu da poczucie większej bliskości i zażyłości. W tej relacji ważne jest słuchanie siebie nawzajem. W sferze zawodowej będzie się działo naprawdę sporo. Czekają go poważne zadania, zaskakujące zwroty akcji, co sprawi, że Wodnik na pewno nie będzie się nudził. Cokolwiek zaplanuje, ma ogromną szansę na realizację.

RYBY (19.02 – 20.03)
Ten rok otwiera przed Rybami wiele możliwości. To od nich zależy, jaką ścieżką zdecydują się podążać. Ich bogate życie wewnętrzne oraz intuicja wskażą najbardziej rozwojową drogę i pomogą ustalić inspirujące cele. Czas spędzany na wspólnych rozmowach i przyjemnych zajęciach pozwoli Rybom jeszcze bardziej zespolić bratnie dusze oraz wzmocnić poczucie wzajemnego zaufania i szacunku. W sprawach zawodowych najbliższe miesiące będą szansą na pracę przy ważnych projektach skupiających się na poprawie życia innych ludzi. Zaangażują się w to całym sercem, ponieważ mają poczucie misji. Niech nie poddają się zniechęceniu.

eprasa.pl 030da89396